



Historia Polski w wierszach

Historia Polski w wierszach Chwała Bohaterom

Listopad roku Pańskiego 2018

Na większą chwałę Boga w Trójcy Świętej Jedyne, Ojca i Syna i Ducha Świętego



Laudamus Deum per nuptias omnisobria

1. DAWNI KRÓLOWIE TEJ ZIEMI (FRAGMENTY)

Władysław Bełza (1847- 1913)

WSTĘP

1. Spojrz na twe dzieje, małe pachole,
Spojrz na twą przeszłość odwieczną,
A duma błysnie na twojem czole,
Jakaś jasnością słoneczną.
2. Wzrok się twój dziwnym blaskiem
rozświeci,
Myśl spoważnieje od młodu,
Gdy długi szereg zgasłych stuleci,
I chwałę ujrzysz narodu!
3. Jakież to czasy, jacy rycerze,
Z wieków wychylą się toni:
Zaszumią skrzydła, zagrzmia puklerze,
I stara szabla zadzwoni.
4. Ujrzysz twych królów na złotym tronie,
Zdobnych we wszystkie zaszczyty;
Nad twoją głową sztandar powionie,
Chwałą Grunwaldu okryty!
5. A kędy zwrócisz oczęta modre,
Kędy wyteżysz źrenice:
Tu po Dniepr siny, a tam po Odrę,
Ujrzysz twych krajów granice.
6. A gdy ku ziemi nakłonisz ucho,
To cały spleoniesz w zachwycie,
Gdy ona szeptać zacznie ci głucho,
O dawnym, świetnym swym bycie.
7. Gdy w twych olśnionych oczach
rozwinie,
Tych mężów szereg wspaniały,
Co pracowali dla niej jedynie,
Dla jej wielkości i chwały.
8. Ona nauczy, ona ci powie,
Jak czcić te czasy minione,

W których Piastowi dwaj aniołowie,
Z rąk bożych dali koronę;

9. W których Lech mężny, król siwobrody,
Przez dzielne wsławił się ramię,
Co trzebił puszcze, budował grody,
I orła dał nam za znamię;
10. I w których postać Wandy królowny,
Jak promień gwiazdy lśni złotej,
Że dotąd jeszcze w legendzie rzewnej,
Naród wysławia jej cnoty.
11. Takie to dzieje, takie przykłady,
Są twoją dawną spuścizną:
Te Lechy, Piasty, — to twe naddziady,
A kraj ten — jest twą Ojczyzną!
12. A któreż dziecko nie będzie rade,
Ujrzeć swą matkę jedyną?
Więc miłość Polski na pierś ci kładę,
Jak twój talizman, dziecino!
13. Patrz, miłość owa, co budzi dreszcze,
I w młode puka serduszko,
Zrodziła takie męże i wieszcze,
Jak nasz Mickiewicz, Kościuszko.
14. Ona wydała wielkich hetmanów,
I mężów sławnych bez liku,
Takich Czarnieckich, Czackich,
Rejtanów,
Śniadeckich przy Koperniku.
15. Niechże ten promień świętej miłości,
Który przyświecał tak wielu,
I twemu życiu drogę uprości,
I niech cię wiedzie do celu!

2. CHRZEST POLSKI

966AD

1. czternasty kwietnia, rok był Pański
dziewięćset sześćdziesiąty szósty
gdy za orszakiem szedł kapłańskim
ów zastęp odzian w białe chusty.

2. ten zastęp, który się nie lęka
płomiennie za swój kraj wojować,
na brzegu rzeki kornie klęka,
by w imię Chrysta chrzest przyjmować
3. narody wszystkie Chryst chrzcić kazał
na Polskę też chrztu łaska spływa
gdy Mieszko z dworem się nawraca
i ludu serce Chryst zdobywa
4. Gdy woje byli w znaku krzyża
już wodą świętą chrztu polani
Soboty Wielkiej kres się zbliżał
Nad Polską wstał świt
Zmartwychwstania.
5. zasługa księżnej to Dobrawy
że Bóg w nas ducha swego wzniecił
że jest nam odtąd tak łaskawy
i błogosławi od stuleci
6. Z miłości do niej polski książę
chciał stać się lepszym ludu wodzem
Kto zasię do perfekcji dąży
Chrystusa spotka na swej drodze.
7. Z historii tej wypływa nauka:
małżeństwem Polska z dawien stoi
gdy więc gomorska przyjdzie pałka
niech się jej oprzeć nikt nie boi.

3. CEDYNIA 972

24.6.972AD; Horytnica

1. Widzę Cię w grozie dymu i krwi ,
kamienny Orle nad brzegiem Odry
Tam twe spojrzenie , gdzie twa armia śpi
spowita w blasku biało-czerwonym
2. Krocę wśród wrzawy , pośród rannej
mgły
lecą z zachodu czarne krucze hordy
Czy to jest jawa , czy to mi się śni ?
Tu nad tym brzegiem płoną wici wojny
3. Gdy słowa w miecze przetopiły się
Srebrzyste włócznie niosło w dal odległa
A szańcem stał się drugi rzeki brzeg
w szkarłat odziany triumfował Mieszko
4. Cofnąć się musiał , w wściekłym szale
wróg
nurt zabrał ciała topielców daleko
I tylko kajdan zabrzmiał tępy dźwięk
najazd Germanów napiętnował klęską
5. Ref. Gdy przyjdzie jeszcze oręż w niebo

- wznieść
Gdy przyjdzie synom za kraj ojców
walczyć
Wspominajcie na tych , którym w oczy
śmierć
a którym drogie były wieczne barwy
6. Świetnym zwycięstwem zapisała się
bitwa cedyńska i tak po wsze czasy
Płynie pieśń o niej , bo w pamięci tkwi
teutońska strzała i topór na tarczy
 7. Wśród pól i lasów stroszy skrzydła swe
Ojczyzny Lechów zawsze wierny strażnik
Na chwałę mężnym wije gniazdo swe
o bohaterstwie z dumą będzie świadczył
 8. Ref . Gdy przyjdzie jeszcze oręż w niebo
wznieść
Gdy przyjdzie synom za kraj ojców
walczyć
Wspominajcie na tych , którym w oczy
śmierć
a którym drogie były wieczne barwy
 9. Tam pod Cedynią , stoi pomnik im
tam Orzeł Biały wiecznie trwa na warcie
Łopot sztandarów ukołysze sny
rycerskie sny Polski wielkich marzeń (x2)

4. KSIĄŻĘ MIECZYSLAW

Pieśń rycerska o bitwie pod Cedynią - autor nieznany

1. Hej cisawy koniu,
Czekaj tam na błoni.
Czekaj pory, czekaj znaku
gdy pójdziemy do ataku
kędy wzgórza Cedyni
2. Książę Mieczysławie,
Prowadź nas ku sławie.
Miecze nasze wyostrzone,
spróbujemy się z Odonem
za wałami Cedyni
3. A ty wodzu Czciborze
Prowadź wojów ku Odrze
Łuczników i toporników,
pancernych i tarczowników
kędy wzgórza Cedyni

5. BOLESŁAW CHROBRY

wspomnienie historyczne

- Po Mieszku Pierwszym, Polski Chrzycielu
Wódz na tron zasiadł, jakich niewielu,
Bolesław Chrobry, król znakomity
Od fal Bałtyku po Karpat szczyty
Od brzegu Łaby aż po Zadniestrze
Naród zjednoczył tak młody jeszcze
- Legendy stare spowiły dzieje
Gdy z swą drużyną przemierzał knieje
I Szczerbcem szczebił kijowskie bramy,
A Niemcom w Miśni postawił tamy.
Grody czerwińskie wrócił macierzy
I o Łużyce Polskę poszerzył.
- Gdy biskup Wojciech kraj misjonował
A Prusak nędzny go zamordował
Ciało Wojciecha wykupił złotem
W Gnieźnie świętego pochował potem.
Gdy papież tegoż kanonizował
Arcybiskupstwo nam erygował
- Dobrego w Polsce mieliśmy pana
Co za najazdy karał Germana
Czechy pokarał z nim sprzymierzone
I w Pradze przywdział czeską koronę
Wiódł przeciw wrogom bój sprawiedliwy
W swoim przydonku pomnik ma żywy.
- Byś to zapomniał, nasi wrogowie
Wciąż kalumniami mieszają w głowie
A mimo wszystko myśl swym rozumem
I narodową strzeżże swą dumę.
Że już od wieków Naród nasz wielki
Odpór dać umiał najeźdźcom wszelkim

6. BITWA NA PSIM POLU

jesień 1109

- Nie tylko Włodzio Ilicz Ulianow Lenin
Ale wielu innych pijaków się leni.
Weźmy tak na przykład dzisiejszego
Niemca,
Który to zatrudnić woli ci cudzoziemca
- Albo do rabunku nabierze ochoty,
Niżli do jakiejś wziąć miałby się roboty.
Tak się też to miało z cesarzem
Henrykiem
I jego na Psim Polu skończonym
wybrykiem.
- Zachciało mu się piękną Polskę

szkołdować,

A przy okazji wioski zdrowo zrabować.
Aby móc se z pracy polskiego rolnika
Kęs smakowity do tłustej gęby wtykać.

- Myślał, że polski Głogów zdobyć jest
fraszką,
Lecz długie oblężenie było porażką
Długo się nad tą klęską nie zastanawiał
I wnet ruszył żwawo ku murom
Wrocławia.
- Lecz woje i chłopci polscy go nękali
Pomniejsze oddziały w proch porozbijali
Aż księżę Bolesław mu drogę zastąpił
I do otwartej bitwy z Niemcem przystąpił.
- W pierwszych szeregach szczękają ostre
miecze
Choć Polak mniej liczny to zacieklej
siecze
Wtem chłopci natarli na tyły niemieckie
Po chwili tej walki udają ucieczkę
- Niemieccy rycerze Polaków ścigają
I nędznie w gotowe zasadzki wpadają.
Widząc i słysząc hałas na swoich tyłach
Germanie myśleli, że reszta stchórzyła.
- I zaraz ichny cesarz Henryk dał nogę
W niemieckich szeregach bito zaś na
trwogę.
Bo rażone przez nasze zatrute strzały
Niemieckie konie martwe w trawę padały.
- Trupem wnet usłane pole było całe
Niemcom na sromotę, Polakom na
chwałę.
Dzikich psów gromada zbójców
nędznych ciała
Z wielką zawziętością porozszarpywała.
- Stąd to miejsce do dziś zwane jest Psim
Polem
A ty moje dziecię znaj w tym Bożą wolę
Iż każdy tylko z rąk swych pracy żyć
musi
Niech ciebie lenistwo przenigdy nie kusi.

7. LESZEK CZARNY

czyli bitwa pod Koprzywnicą z 23 lutego AD 1280

- Hordy Mongołów z dalekiej Azji
Żagiew aborcji i eutanazji
Do średniowiecznej niosły Europę

- Z tego postępu cieszcie się chłopcy
2. Gwałcą kobiety lewackie zuchy
Ciężarnym prują nożami brzuchy
Kogo dopadną, to zabijają
Czego nie zjedzą, to podpalają
 3. Miasta bezludne, cisza z kamienia
Już nam nie grozi mit przeludnienia
Posłańcy piekła, zwą ich Tatarzy
To z Polski robią, co lewak marzy
 4. Właśnie kolejna idzie wyprawa.
Mogoł i Rusin; ta wielka wrzawa
Dwóch tych języków jest pobrataniem
Polek, Polaków brzmi mordowaniem.
 5. Lecz dziwne wieści ślą z Ciemnogrodu
Ciemność ciemności od Piastów rodu
Sam Leszek Czarny woje swe sprawia.
Prawo do brzucha nożom odmawia?
 6. Ten ekstremista, ten prawicowy.
Skąd mu te myśli przysły do głowy?
Gniew to zbawienny Prawicy Pańskiej
Za grzeszne czyny tłuszczy pogańskiej
 7. Znak dał "Uderzaj" Leszek prawicą.
Starły się wojska pod Koprzywnicą.
Szedł na Tatara Polak z uporem
A ten się ugiął pod tym naporem.
 8. Ucieczką zbóje wnet się ratują
Konie złężnione tchórze tratuja
Za Lwów pogonił Książę Mocarny
Piekiel pogromcą jest Leszek Czarny
 9. Nam zaś potomnym pamiętać chwałę
Przez pokolenia powiadać całe.
Kto w Bożej sprawie chwyta oręża
Temu Bóg sprzyja, ten też zwycięża

8. BITWA POD GŁOGOWEM

22.9.1109; Horytnica

1. Tyle lat minęło odkąd mi, tato, czytałeś
Stare książki o zamierzchłych mego kraju
dziejach
Zwłaszcza jedna z opowieści w pamięć
mi zapadła
Jak cesarska armia polski Głogów szła
oblegać
2. Ale na nic były tarany, na nic drabiny
Nic także nie wskórały oblężnicze
machiny.
Z murów spadające kamienie, strzały i

- wrzątek
Mówiły Niemcom: nie dla was ten Polski
zakątek
3. Zdradliwy Niemiec do machin przykuł
zakładników
Ducha walki chcąc osłabić, zmusić do
poddania
Głogowskiego grodu, polskich dzielnych
wojowników
Jednak duch Polski obrońców nie był do
złamania
 4. Miał Bóg tych dzielnych Głogowian w
nieustannej pieczy
By Księcia Bolesława doczekali odsieczy.
Ten wciąż atakował Czechów oraz
Niemców tyły
Aż im zapędy zbójeckie bokiem
wychodziły.
 5. Bolesławie, Bolesławie, ty przesławny
książę panie,
Ziemi swojej umiesz bronić wprost
niezmordowanie!
Sam nie sypiasz i też Niemcom snu nie
dasz ni chwili,
Ani we dnie, ani w nocy, ni w rannej
godzinie!
 6. Ci szli pewni, że cię z ziemi twej łatwo
dadzą wyznieniu,
A ty teraz ich zamknąłeś niemal jak w
więzieniu!
Taki książę słusznie rządy nad krajem
sprawuje,
Który z garstką swych olbrzymie wojsko
tak wojuje!
 7. Cóż by było, gdybyś wszystkie swe siły
zgrupował,
nigdy by ci cesarz w polu, bronią nie
poradził!
Godny jesteś i królewskiej, i cesarskiej
władzy,
Gdy z twą garstką tłumy wrogów tak
trzymasz na wodzy!
 8. Wszakżeś jeszcze nie wypoczął z walk z
Pomorzanami,
A już, karząc Niemców śmiałość, gnasz
za Germanami!
Miast tryumfatora witać hołdy należnymi,
Ci przeciwnie zamyślają pozbawić go
ziemi!
 9. On prowadzi dozwolone wojny z
poganami,

Ci wzbronioną walkę wiodą tu z chrześcijanami!
Dlatego też Bóg poszczęścił mu walką zwycięską,
A ich słusznie za zadane krzywdy karze klęską!

9. BITWA POD PŁOWCAMI

27 września 1331

1. Jak to licuje z honorem rycerza,
Gdzież jest pobożność zakonnika,
Gdy nie w pogan, lecz w chrześcijan
uderza?
Nie pasterz on owiec, on lis dla kurnika.
2. Do Boga on miał nawracać Prusaka,
Na pruskiej ziemi budować kościoły,
A pali domy zbożnego Polaka,
Rabuje mienie, owce i woły.
3. I znów z toruńskiej twierdzy wyrusza
Z krzyżem na płaszczu, z sercem szatana.
Ku potępieniu prze jego dusza,
Od jego ręki ziemia krwią zlaną.
4. Lecz z zwycięstw pyszny na krwawym
szlaku
Tam pod Płowcami zamarł od trwogi.
Kiedy przystąpił nasz król do ataku
Krzyżak więc musiał zawrócić z drogi.
5. Wojska Łokietka sprawiły się w boju
Na polu poległ krzyżacki marszałek
Naszym przypadły łupy po znoju
I po wsze czasy zdobyto chwałę.
6. Choć dziś gryzipiórki wsze opluwają
Wszelką chwałę polskiego oręża
To w twej pamięci niech słowa zostają
Że Bóg grzech karze, a cnota zwycięża

10. DAWNI KRÓLOWIE TEJ ZIEMI (FRAGMENTY)

Władysław Bełza (1847- 1913)

Piastowie

**MIECZYŚLAW I urodz. 931 - zm. 992,
panował lat 31**

1. Syn Ziemomysła a prawnuk Piasta,

Na polskim tronie zasiada;
Wznosi świątynie, buduje miasta,
Liczne biskupstwa zakłada.

2. Kraj swój oświeca w Chrystusa wierze;
I siłą swego oręża,
Walczy z Niemcami, Brandenburg bierze,
Dzikich Lutyków zwycięża.

**BOLESŁAW I CHROBRY urodz. 967 -
zm. 1025, panował lat 33**

3. Bolesław Chrobry dzieło ojcowe,
Chlubnie do końca prowadzi.
Dwukroć Kijowian gromi na głowę,
Z Pomorzem kończy najładziej.
4. Graniczne słupy od rzeki Sali
Po Dniepru stawia aż tonie;
Pierwszy to z władców, co najwspanialej,
W królewskiej błyszczy koronie.

**MIECZYŚLAW II GNUŚNY urodz.
990 - zm. 1034, panował lat 9**

5. Ale co ojciec zdobył orężem,
To syn roztrwonił zgnuśniały.
Ryxa, niemkini, władza nad mężem,
Grabi monarszy skarb cały.
6. Brzetysław Kraków, Konrad Morawy
Najeżdża, ogniem pustoszy...
W kraju bój kipi zajadły, krwawy,
Ale któż wrogów wypłoszy?

**KAZIMIERZ I ODNOWICIEL urodz.
1016 - zm. 1058, panował lat 18**

7. Chyba ty królu, Odnowicielem
Od twego ludu nazwany,
Chyba ty będziesz pocieszycielem,
I krwawe zgoisz nam rany!
8. Jakoż pod sterem króla Kaźmierza,
Ojczysta krzepi się nawa:
Wnet on Prusaków najazd uśmierza,
I tłumy buntów Masława.

**BOLESŁAW II ŚMIAŁY urodz. 1041 -
zm. 1081, panował lat 22**

9. Chwałą pradziada Bolesław owian,
Dzielnie swe rządy poczyną;
Odpiera Czechów, gromi Kijowian,
Nad Cisą bije Węgrzyna.

10. Lecz krwią biskupa splamiwszy dłonie,
Wziął kij pielgrzymi w ramiona,
I na pokucie, w dalekiej stronie,
W osamotnieniu gdzieś kona.

**WŁADYSŁAW I HERMAN urodz.
1043 - zm. 1102, panował lat 21**

11. Odtąd się w Polsce naszej źle dzieje,
W kraju chce władać najlichszy.
Syn króla, Zbigniew, bezprawia sieje,
I przeciw ojcu wciąż wichrzy.
12. Węgrzy panują w murach Krakowa,
Rusin w granice się wdziera...
W kraju wre smutna walka domowa,
Wśród której Herman umiera.

**BOLESŁAW III KRZYWOUSTY
urodz. 1085 - zm. 1139, panował lat 37**

13. Ster panowania w żelazne dłonie,
Po śmierci ojca syn bierze,
Ale nie myśląc gnuśnieć na tronie,
Poczyna jako rycerze.
14. Hardych Pomorzan gromi swywole,
Przy Ujściu bije Prusaków,
Krwą Niemców bujnie skrapia Psie pole,
I szerzy sławę Polaków.

**WŁADYSŁAW II urodz. 1104 - zm.
1159, panował lat 9**

15. Już Krzywousty zamknął powieki,
Syt ziemskiej sławy i czynów;
Ale zostawił kraj bez opieki,
Dzieląc go między swych synów.
16. Pierwszy z nich berło ujął w prawicę
Władysław, prawem starszyzny;
Lecz gdy na braci godził dzielnice,
Został wygnany z ojczyzny.

**BOLESŁAW IV KĘDZIERZAWY
urodz. 1127 - zm. 1173, panował lat 25**

17. Po nim panował Bolesław czwarty,
Opiekun młodszych swych braci;
Lecz kraj na cztery części rozdarty,
Coraz to dawną moc traci.
18. A gdy z zachodu Niemiec zdradliwy,
Z północy Prusak nań godzi:
Bujnie się polskie skąpały niwy,

W łez i krwi strasznej powodzi.

**KAZIMIERZ II SPRAWIEDLIWY
urodz. 1128 - zm. 1194, panował lat 15**

19. Kto sprawiedliwość ludom wymierza,
Ten dobroczyńcą na ziemi;
A słusznie takim lud Kazimierza
Okrzyknął usty wdzięcznemu
20. On ze starszyzną radził w Łęczycy,
Jak wzmocnić ziemię Piastową;
To też pod sterem jego prawicy,
Kraj biedny odżył na nowo.

**MIECZYŚLAW III STARY urodz.
1131 - zm. 1202, panował lat 10**

21. Trzeci to z synów Krzywoustego,
Co tron ojcowski posiadał,
Lecz się odwrócił naród od niego,
Bo mściwą ręką mu władał.
22. Aż za bezprawia z tronu wygnany,
Resztę dni spędził w ukryciu,
Gdzie od nikogo nieżałowany,
Umarł po długim swem życiu.

**WŁADYSŁAW III LASKONOGI
urodz. 1168 - zm. 1231, panował lat 3**

23. Po jego śmierci Władysław trzeci,
Co Laskonogim go zwano,
Przelotnym blaskiem na tronie świeci,
Nim go Leszkowi oddano.
24. Lecz w Polskę nowy grom znów uderzy,
I w wir ją nieszczęść porywa:
Oto Książ Roman od pnia macierzy,
Ruś nam Czerwoną odrywa.

**LESZEK BIAŁY urodz. 1188 -
zm.1227, panował lat 22**

25. Wreszcie nad Polską naczelną władza,
W ręce się Leszka dostaje;
Leszek Krzyżaków do niej sprowadza,
Bratu Mazowsze oddaje.
26. Prusak z Jadźwingiem sieją mord
krwawy,
Świętopełk knuje bunt skryty;
A gdy król zwołał zjazd do Gąsawy,
Został tam w łaźni zabity.

**BOLESŁAW V WSTYDLIWY urodz.
1221 - zm. 1279, panował lat 52**

27. Po śmierci Leszka, syn małoletni,
W szóstym zawładnął już lecie;
Lecz czyż książęce berło uświetni,
Mąż niedorosły lub dziecię?
28. Na kraj wpadają dzicy Mongoli,
Straszną go niszcząc nawałą...
Próżno nam Kinga wnosi skarb w soli,
Ody chleba w Polsce nie stało.

**LESZEK CZARNY urodz. 1250 - zm.
1289, panował lat 10**

29. Od kruczych włosów nazwany Czarnym,
Mąż dzielnej ręki i woli,
Daremnie pała ogniem ofiarnym,
By kraj podźwignąć z niedoli.
30. Znosi Jadźwingów; lecz z innej strony,
Strasliwa klęska nam grozi:
Oto znów Tatar puszcza zagony,
I krocie dziewic uwozi.

**PRZEMYSŁAW urodz. 1257 - zm.
1296, panował miesiące 7**

31. Po śmierci Leszka, co zmarł bezdzietnie,
Przemysław dzielny zasiada;
Możeby Polsce panował świetnie,
Niestety, krótko zbyt włada.
32. Bo Brandenburczyk śmierć mu w
Rogoźnie
Zgotował nagłą i srogą,
I znów po kraju wiatr powiał groźnie,
I burzę przygnał złowrogą.

**WACŁAW urodz. 1272 - zm. 1306,
panował lat 5**

33. Chociaż Czech z rodu, lecz Niemiec z
ducha,
Z obcej wziął berło poręki;
Czyż on zrozumie, czyż on wysłucha,
Bołę narodu i jęki?
34. W swej „Złotej Pradze” chętnie
przebywa,
Gdzie końca swoich dni dożył,
A kraj Łokietka z płaczem przyzywa,
By kres niedoli położył

**WŁADYSŁAW ŁOKIETEK urodz.
1260 - zm. 1333, panował lat 31**

35. Waclaw umiera. — Po jego śmierci,
Łokietek w Polsce znów staje;
A kraj rozdarty walką na ćwierci,
Chętnie koronę mu daje.
36. Łokietek dzielnie i mądrze włada,
Gromi niewdzięcznych Krzyżaków;
Za jego życia Szląsko odpada,
Lecz zato wraca nam Kraków.

**KAZIMIERZ WIELKI urodz. 1310 -
zm. 1370, panował lat 37**

37. Król ten był królem chłopków nazwany,
I stąd urosła dlań sława;
Zostawił cały kraj murowany,
I mądre nadał mu prawa.
38. Biedni tułacze wśród obcych ludów,
Żydzi z ufnością doń biegną.
I słusznie naród za tyle trudów,
Nadał mu tytuł Wielkiego.
39. Lecz choć zasługi miał on nielada
To w wielkich mękach on konał
Na nim ciążyła małżeńska zdrada
dłoń krwią kapłańską zbroczona.

**LUDWIK WĘGIERSKI urodz. 1326 -
zm. 1382, panował lat 12**

40. Nie sercem ojca, ale ojczyrna,
Rządził król obcy w ojczyźnie;
Bo z rodu Piastów nikogo niema,
Coby wziął berło w spuściźnie.
41. Lecz Bóg nam zato dał w jego córce,
Zapomnieć długą niedolę:
Ona jak anioł w ziemskiej purpurze,
Błysnęła na tym padole.

**JADWIGA urodz.1371 - zm. 1399,
panowała samodzielnie lat 2**

42. Błogosławiona bądź, o królowo,
Po wszystkie wieki i czasy!
Tyś Litwie wniosła zbawienia słowo,
W jej dzikie puszcze i lasy.
43. Za twoją sprawą polskie orłęta,
Odtąd z „Pogonią” szły razem:
W naszej pamięci tyś zawsze święta,
Tyś Polski stróżem aniołem!

11. GRUNWALD (PRZED OBRAZEM MATEJKI).

bitwa 15.7.1410; Maria Konopnicka (1842-1910)

1. Z drogi, z drogi tej przeszłości,
Co z zamierzchu i z nicości,
Cała krwawa,
Zmartwychwstawa,
Jak zwycięstwa duch!
2. Oto grzmiąc, jak orkan, leci
Zawierucha tych stuleci,
Co pod zbroją
Wrzące stoją,
Śledząc mieczów ruch...
3. Uskrzydłona i pancerna
Hasłom bratnim jak śmierć wierna
W pole klęski
zastęp męski
Z różnych wiedzie stron
4. I nie zgadnie wróg krzyżacki
Czy go miecz dosięgnie lacki
Czy go ramię
Czecha złamię
U Litwina nóg
5. Stal goreje, oszczep chrzęści,
Topór warczy w chrobrej pięści...
Tam pierś naga
Tchnieniem smaga,
Nim dłoń zmierzy cios...
6. Okrzyk walki w przestrzeń bucha;
Szum krwi w żyłach, wrzenie ducha,
Rozmach ręki,
Zgrzyty, jęki,
W jeden zlewa głos.
7. Hej!... zapłata to odmienna,
Niż Dobrzyńska ziemia pszenna!
Krzywdy stare
Poza miarę
Wykipiały krwią...
8. Precz z drużyną stąd służalczą!
Nieśmiertelni tutaj walczą;
"W szczęku, w pyle,
Na tę chwilę
Kładą pieczęć lwią!
9. Któż prawnucze serce zmierzy
Z wielką pierśią tych rycerzy,
Grzmiących w blasku,

W zgiełku, w trzasku,
Jako orłów ród?...

10. Kto dziś zdzierzy takie boje,
Taką sławę, takie zbroje?
Drzewce stare,
Żywą wiarę?...
Kto dziś stworzy cud?...
11. Las zielony patrzy z dala,
Jak ta burza się przewala;
W krwi i w dymie
Wielkie imię
Dzień ten daje mu...
12. Pył, co leci w błękit żywy,
Szum sztandarów, świst cięciwy
W dziejów karty
Niezatarty
Pomnik wpiszą chrztu.
13. Z drogi! z drogi!... Któż dotrzyma
Rozpędowi sił olbrzyma,
Co w dniu chwały,
Zbrojny cały,
Pogromem się zwał?
14. Walczy — miecz się zrasta z dłonią...
Pędzi — żywą jest »pogonią...«
On przez wieki,
W świat daleki
Sławę niesie w cwał!

12. BITWA POD GRUNWALDEM

**Pieśń białoruska, swobodne tłumaczenie,
15.7.1410**

1. Sławić będę chobrych rycerzy
sarmackich
Co zgnieli pod Grunwaldem zbójników
krzyżackich
2. Zakon Litwę, Polskę zbójcecko rabował
Palił wioski i miasta, i ludzi mordował
3. Więc na wojnę szybko wyruszajmy w
drogę
By na pruskiej ziemi potykać się z
wrogiem
4. By krzyżacką przemoc przerwać, rusz do
boju
I Ojczyźnie miłej wrócić dni pokoju
5. Z wszech zakątków kraju rycerze ruszyli

Na Grunwaldzkim polu krzyżaka gromili

6. My Bogurodnicę, Niemcy Dasticht pieli
Gromem armat bitwę zaraz rozpoczęli
7. Litwini z okrzykiem skoczyli na konie
A konie ich rąco sunęły przez błonie
8. Śmiało księżę Witold przewodzi drużynie
i "do boju" krzyczą w porannej godzinie
9. Wnet w zbrojach Polacy w szyku z
drugiej strony
Uderzą na Niemca jak niedźwiedz
szalony
10. Jak lód zimni Niemcy zawzięcie się biją
Lecz strzały i lance im zbroje przebiją
11. Szczęk mieczy, huk armat, gardła z
krzyku zdarte
Gdy wojska na polu w strasznym boju
zwarte.
12. Zbroje skrzypią groźnie, krew leje się
krasna
A słońce po niebie płynie złote jasne
13. Legło dziesięć pruskich najlepszych
kompanii
I ich sojuszników z Francji i z Hiszpanii
14. Nasze kopie ich rażą, a wojska okrążają
Pruskiego najeżdżęc w pęta zakuwają
15. Komturów krzyżackich dzidami przebili
Ich fałsz i oszustwa do żołądków
przeszyli
16. Nasze śmiałe zuchy tak Niemców pobili
że jak wilki w krzakach z płaczem głośno
wyli
17. Kilka mil na tył wroga nasi zajechali
Niemcy legli jak trawa, zbroje swe oddali
18. Ze wzgórza abstynent Władysław Jagiełło
dowodził wojskami, Bóg zaś wiódł to
dzieło
19. Król wina krzyżackie dał wylać w jeziora
Nastała dla Polski jej potęgi pora
20. Póki w wojownikach bez trunków krew
płynie
Póty Polska ni Litwa od wroga nie zginie
21. Wnet o tym mówi każde polskie plemię
Wieści te radują niebios a i ziemię
22. We wszystkich kościołach Te Deum
śpiewano

Na Litwie i w Polsce Boga wychwalano

13. BITWA POD GRUNWALDEM - PIEŚŃ KASZUBSKA

bitwa 15.7.1410; Horytnica, "Jaszczurkowcy"

1. Obrócili w zgliszcza pracę wielu lat
Zakonni oprawcy krzyżem znaczą płaszcz
Zginał się w niewoli ciemiężony kark
Ile razy świszczwał knechta groźny bat

Zagłodzone dzieci, córki gwałtem brał
Gorze wam, Krzyżacy! Jeszcze przyjdzie
czas
Gdy chorąży światła wstanie pośród nas
Bywaj nam Jagiełło, idziem w bitwy
brzask

Ref.
Przyszła ku nim nocą promienista wić
Rozdarł ciężkie dyby uwięziony gryf
Nam stanowić Polskę, lub w germaństwie
zgnić
Nam ratować mowę, lub niemymi być

2. Tu, w sercu zakonu, tli się buntu żar
Tu, wśród wielu wrogów, opór nadal trwa
Przetrwa ta idea, pozostawi ślad
Na kartach historii Jaszczurkowców brać

Tam, gdzie jeszcze wczoraj plecy znaczył
bat
Tam na szubienicy wisi teraz kat
Długo przyszło czekać - przez tak wiele
lat
Bywaj nam Jagiełło, nam zwycięstwa
wiatr

Na polach Grunwaldu spadły hydry łby
Niemieckie rycerstwo rozniesione w pył
Powstał lud pomorski, podniósł zimną
stal
Ukrywaną flagą załopotał wiatr

Ref.
Przyszła ku nim nocą promienista wić
Niosła ją wysoko, wolność chciała żyć
Nam na zatracenie, lub w zwycięstwo iść
Nam ciemności lochów, lub słoneczne dni

Tu, w sercu zakonu, rośnie polska straż

Tu, w samym Malborku, siła jest już nas
 Oręż hartowaną łzami w kuźni znać
 Kaszubscy mściciele, Jaszczurkowców
 brać

14. PIEŚŃ GRUNWALDZKA

Autor nieznan, o bitwie z 15.7.1410 AD

1. We wtorku dzień apostołski
 Rzekł marszałek -królu polski,
 Wielki tu jest lud nad nami
 Trzeba by był pan Bóg z nami.
2. Król widząc iż blisko było
 Aby się to dokończyło
 Nacz się Niemcy hardzie brali
 Niż polskiej mocy dostali.
3. Chorągiew wnet kazał podać
 Chcąc swym więcej serca dodać
 A iż ją podnosi sprawnie
 Tymi słowy dal znać jawnie.
4. Boże mój ty wiesz bez chyby
 Co pomyśli człowiek żywy
 Przed tobą się nikt nie skryje
 Kto źle albo dobrze żyje.
5. Ty wiesz, zawszeż zem uchodził
 Abych nikomu nie szkodził
 I ta wojna z żalem moim
 Świadczyć tobą Bogiem swoim.
6. Ale iż je pych unosi
 A ma skądność wstyd odnosi
 W twą nadzieję wojnę wnoszę
 A za krzywdy pomsty proszę.
7. Ty wiesz Panie, moją radę
 Żem wolał pokój niż zwadę.
 Pokój choć z mym ulżywieniem
 Niż wojnę z dobrym summieniem.
8. Lecz iżżeś mnie na to wysadził
 Abym o tym ludu radził
 Z krwawych rąk racz je wyrwać
 Na pomoc z nieba zstąpić racz.
9. Chorągiew tę już rozciągam
 W imię twe z wojskiem wyciągam.
 Kto ma prawo między nami
 Pomóż mu swemi rękami.
10. Wejrzyj Panie na krew onę
 Co polala twoją stronę.
 Ta woła - sprawiedliwości!
 A już nie krew, ale kości.
11. I ci którzy dziś polegą
 Płaczem swym ciebie dosięgną.
 Proszę by nie żył godziny
 Kto tej wojnie dal przyczyny.
12. Słyszając te królewskie słowa
 Zapłakała każda głowa
 Wituld takąż rzecz uczynił
 Kto początkiem, tego winił.
13. Potem płaczu zaniechali
 Bogurodnicę - śpiewali
 Tusząc jutro każdy sobie
 Wesołym być o tej dobie.
14. Po tym do króla przysłano
 O bliskim wojsku znać dano
 A król się modlitwą bawił
 Nic nie czynił aż to sprawił.
15. Wituld a Maszkowski dbali
 By w ten czas lud zszykowali
 A król skończywszy modlitwy
 Na swym koniu czekał bitwy.
16. Polski lud wziął lewą stronę
 Litewski prawej obronę
 Dziewięćdziesiąt wszystkich mieli
 Chorągiew które widzieli
17. Na czele, lud co wybrańszy
 A co dali to tam tańszy
 Ku bitwie lud nie przystojny
 Król w obóz odesłał z wojny
18. A gdy poczęto trąb słuchać
 Tam każdy jął swego szukać.
 Wtym dwaj posłowie przysłani
 Byli od króla słuchani:
19. Mistrz pruski dał ci powiedzieć,
 Że mu tak dano wiedzieć
 Iż ci serca nie dostaje
 Dlatego dwa miecze daje
20. Abyś i te miał na pomoc
 Wnet poznasz, co niemiecka moc
 A rozdzieli się nimi z bratem
 A potykać się każ zatem
21. A jeślić pola nie staje
 Do szyku, otoc je daje
 Byś nie miał żadnej wymowy
 Otoc daje plac gotowy.
22. Wtym się ich wojsko cofnęło
 Nasze się dobro poczęło.
 Bo był znak, że to widzieli
 Iż tam nazad biegać mieli.

23. Król przyjął miecze z pokorą
A dał im odpowiedź skora,
Która za prorocstwo stała
Bo się im pycha znać dała:
24. W mym wojsku jest dosyć broni
Ten pozna, kogo mój zgoni
Wszakże i za te dziękuję
Wygrać sobie obiecuję
25. Acz na przepych są posłane
Ale jednak mnie są dane
Zwyciężonym ten się czuje
Kto komu broń ofiaruje
26. Zna Bóg, zem ciągnął na zgodę
I wam tego dowiodę
Ale żeście krwie niesyci
Da Bóg, będziecie w niej zmyci
27. Potem król swe napomniawszy
Na prośbę ich odjechawszy
Bo Polacy zwyczaj mają
Iż za pana gardła dają
28. Rozkazał dać znak potkania
I mało było czekania
Bo poszły ochotnie k'sobie
Tak wybrane czoła obie
29. Niemcom przyszło biec z góry
I szli, by wyskoczyć z skóry
Potym z boku z dział strzelono
Nikogo nie ugodzono
30. Trzask, wrzask, krzyk, płacz był niemały
Uszy z dala to słyszały
By się mógł był las przełomić
Nie mógłby ich tak ogromić
31. Zaczęła się bitwa sroga
Śmierć, krew, dusza tam niedroga
A mąż się do męża kwapił
Czym kto mógł swego załapał
32. Tak że się we krwi mieszały
Zbroje, szable, szpady, strzały
Miecze, kordy, tarcze, łuki
Konie już mdłe, a z drzew sztuki
33. Na godzinę nie znać było
Gdzie się zwycięstwo chyliło
Aż Niemcy wzięli tę radę
Z prawym skrzydłem zacząć zwadę
34. I na Litwę się puścili
Na pomieszanie trafili
Ci pędu strzymać nie mogli
Pan Bóg tak chciał że je zmogli
35. A w ten czas Wrocimowskiemu
Chorążemu krakowskiemu
Chorągiew na dół zrzuciona
Ze krwią naszych zaś wzniesiona
36. Tam po tej przygodzie skoro
Szczęściło się naszym sporo
Bo się Niemcy spracowali
A Polacy docierali
37. Chełmieńskie wojsko zostało
Ale i to za swe miało
Wtym mistrz z krzyżaki jał stronić
Chcąc Polaków w sak zagonić
38. Król stał tam blisko w obronie
I chciał biec k'tej tam stronie
Aż go ledwie utrzymali
Ci, którzy go pilnowali
39. A wtym jakiś rycerz zbrojny
Chciał z królem skosztować wojny
Ale się mu nie powiodła
Bo zarazem wypadł z siodła
40. Chciał króla drzewcem dojechać
Król go też nie chciał zaniechać
Oleśnicki weń zawadził
Ten go mężnie z konia zsadził
41. Hełm się odkrył, został goło
Król go wtym ugodził w czoło
Ci, co króla pilni byli
Ci go do końca dobili.
42. A wtym i huf wszystkich starto
Którym to było natarto
W którym był mistrz z krzyżownikami
Pomyłono wszystkim szyki
43. Owa wszyscy tył podali
Co pierwej hardzie kazali
I w obozie się nie skryli
Jako psy Polacy bili
44. Pięćdziesiąt tysięcy na placu
Co tam zostało bez płaczu
A czterdzieści poimano
Jako bydło trzodą gnano
45. Mistrz z kontury wszyscy zbici
Miecze co przynieśli i ci,
Pokora sama wygrała
Bo u Boga miejsce miała
46. Obóz, działa wszystkie wzięto
Tak Niemcom pychę odjęto
A łańcuchy zgotowane
Na ichże szyje wkładane

47. Po tej bitwie stał się koniec
A do Polski posłan goniec
Iż król wygrał, a mistrz stracił
I gardłem tego przyplacił
48. Tak ci Pan Bóg pychę traci
A pokorę hojnie płaci
Sprawiedliwość w bitwie może
Daj tak zawsze wygrać Boże.

15. BITWA W ZATOCE ŚNIEŻNEJ

15.9.1463AD

1. Pod Grunwaldem lekcja miła
Na czterdzieści lat starczyła.
Znów pragnęli żyć krzyżacy
Z chłopów polskich ciężkiej pracy.
2. Ziemie nasze najechali
I co mogli, rabowali.
Dziesięć lat ta wojna trwała.
Polska zbójów wypierała.
3. Aż Gniew okrążyli woje,
Gdzie krzyżackie gniły gnoje.
Wielki Mistrz chciał ich ratować,
Drogą morską szedł wojować.
4. Wziął 44 statki.
Nie spodziewał się więc wpadki.
Dwa tysiące zabrał zbrojnych,
By rozstrzygnąć losy wojny.
5. Lecz mu pogoniła kota
Gdańsk chroniąca polska flota.
Zawrócili więc krzyżacy,
Lecz ścigali ich Polacy.
6. Admirał Stolle Wincenty
I Maciej Kolmer okręty
Z Gdańska wiedli z polskim wojskiem,
A zaś Jakub Vichs elbląskie.
7. W głowie przy tym się nie mieści.
Polak statków miał 30,
A żołnierzy tylko pięćset,
Ale serce miał on większe.
8. Zwarli się w Zatoce Śnieżnej.
Polak bił niezwykle mężnie.
Zepchnął wroga na mieliznę.
Walczył dzielnie za Ojczyznę.
9. Abordażem brał okręty.
Krzyżak przegrał bój zacięty

Tysiąc zbójów śmierć zabrała.
Reszta wojska się poddała.

10. Mistrz krzyżacki zbiegł w niesławie.
Tak skończyło się bezprawie,
Gdy krzyżaka pokonano,
Bestii zęby wyłamano
11. Toteż rok w rok, gdy się zbliża
Święto Podwyższenia Krzyża,
Dziękuj Bogu za dar glorii
W Zatoce Śnieżnej Wiktorii.

16. ZAWISZA CZARNY

Horytnica

1. Choćby minęło i tysiąc lat
O tym, kto zdobył rycerstwa kwiat,
Tym, kto w żelaznych rwał rękawicach
W polach Grunwaldu krzyżacki chwast
O tym niezłomnym Polski obrońcy
Pamiętać będziemy, choć mija czas
2. W pancerzu czarnym jak jego włos
W ramieniu jego straszliwa moc
Choć kruszył kopie z najświetniejszymi
Nie znajdziesz śmiałka co pobił go
Nie ustał w siodle żaden z wyzwanych
Gdy ich dosięgał Zawiszy cios
3. Do woli swojej traktaty gnąc
W poselstwach nosił Korony los
Pośród dworaków śliskich jak gady
Wciąż się wyróżniał spizowy ton
Nie padło nigdy słowo nieprawdy
Tam gdzie rozbrzmiewał Zawiszy głos

17. BITWA POD ORSZĄ, PIEŚŃ BIAŁORUSKA

8 września 1514, swobodne tłumaczenie

1. Razem hetmani obaj, Hej, Polski oraz
Litwy
zebrali wojska swoje, Hej, do ogromnej
bitwy
2. Tam za Orszą wiele mil, Hej, u
Kropiwej łuku
By pogromić Moskala, Hej, zapamiętaj
wnuku
3. Uderzyła Moskwa snadź, Hej, na Litwę w
południe

Ale książę Konstanty, Hej, sprawił się tam cudnie

1582

4. Książę Litwinów prowadził, Hej, chytrze do ataku
Zwiódł Moskwę do zasadzki, Hej, na pastwę Polaków
5. Polacy ich pokłuli, Hej, gorliwie włóczniami
Ogniem rusznic gromili, Hej, sypali strzałami
6. Litwini w koń ruszyli, Hej, tam walka zacięta,
Moskwę ścigali w wawóz, Hej, rznęli jak zwierzęta
7. Piesi żołnierze dobrzy, Hej, w boju pomagali
I Moskali rozlicznych, Hej, w walce zabijali
8. Konstanty swe armaty, Hej, na Moskwę skierował
A Moskal się ze strachu, Hej, ucieczką ratował
9. Z husarią polski hetman, Hej, uderzył w Moskala
Z długimi lancami kłus, Hej, szeregi rozwała
10. Do wieczora wielki wrzask, Hej, nad wzgórze się wznosi
W ciężkiej bitwie ziemię wszą, Hej, krew moskiewska rosi
11. Litwini i Polacy, Hej, mężnie się sprawili,
Na udział w przodków chwale, Hej, słusznie zasłużyli
12. Ze zdobycznych armat, kul , Hej, odlano w Krakowie
Katedralny dzwon , co się, Hej, Zygmuntowym zowie
13. Kiedy więc dzwon Zygmunta, Hej, bije na Wawelu,
O orszańskiej wiktorii, Hej, śpiewaj przyjacielu.

18. STEFAN BATORY - FRAGMENTY

Hymn pochwalny po zwycięstwie pod Pskowem i odzyskaniu Inflantów, Jan Kochanowski, tłumaczenie na polski: Ludwik Kondratowicz. ,

1. I teraz ruski gospodar polarny
Żądną źrenicę ku Polsce wyteża;
A widząc dobrze, że ku naszej szkodzie
Snadno mu będzie bój odnowić stary,
Dał swoje carskie hasło po narodzie
I zebrał męża bitnego bez miary,
2. Gdzie warownego grodu baszty sterczą,
Oblężył Połock za litewską miedzą.
Bogate miasto! dobrze o tem wiedzą,
Wzięli je szturmem, śmieją się szydlerczo,
Bo chcą nam wydrzeć wszystko na północy.
Inflancie żyzne łechtalo go szczerze,
Więc, korzystając z okazanej mocy,
Z całym zamachem w te kraje się bierze,
Przez piękne wioski, przez miasta książęce,
Przez błogie pola, gdzie złoci się ziarno,
Dąży Ruś mnoga i w skrwawionej ręce
Niesie miecz rzezi i żagiew pożarną.
3. Naszedł na miasta, zdobył niespodzianie,
Zapisał leże swej mocnej załodze,
I dalej wiedzie po wytkniętym planie
Różne zastępy po rozlicznej drodze.
Tak się przed laty na tej ziemi czyni,
Tak się tu znęca ich nieprzyjaźń dzika,
Tak za Augusta czynili Rusini
I za krótkiego pobytu Henryka.
Królu! tyś jeden wyzwolił od kłęski
Ziemię, po której wrogi plondrowali;
W przecz im swój pałasz stawiając
zwycięski,
Rzekłeś: Tu koniec! nie pójdziecie dalej!
4. Już każdy z ludzi uwierzyć był gotów,
Że Bóg poświęcił tve rycerskie łono;
Z najpierwszych bowiem wojennych obrotów
Dobrze o celu wyprawy wróźono.
Gdy bowiem zaraz pod Wendeńskim grodem
Stała potężna Rusinów załoga,
Ty, więcej silny umem niż narodem,
Z małemi hufce pokonałeś wroga,
Nie tylko wojsko, lecz w jednymże razie
Został dwoisty tryumf osiągnięty:
Hetmany wojska i najstarsze kniazie
Wziąłeś, skowałeś żelaznemi pety.
.....
5. Wzmocniono mury, osypano wały,
Miasto nieśpiące opasano wartą,

- W obronnych basztach nabito wystrzały
I krzepkie bramy na głucho zaparto.
Gotują strzelbę straszną a wspaniałą,
Tu słyhać okrzyk, a tu oręż brzęczy;
Słowem, zebrano zasobów niemało,
Aby wytrzymać napad obłąńczy.
Lecz skoroś przybył, zadrgały ich nerwy,
Bo szturm rycerski przypuściwszy biegle,
I mierząc strzelbę armatnią bez przerwy,
Kamienne ściany kruszyłeś po cegle.
.....
6. Sprzyjał ci dalej twój oręż wyborny,
I los ci płużył w najpierwszej jutrzence,
Bo w tejsze chwili ważny punkt odporny,
Warownia Suza zdała się w twe ręce.
Pomijam inne, bo i któż policzy
Pobrane miasta, pokonane rzesze?
Raczej na powrót (jako serce życzy)
Za królem moim pod Połock pośpieszę.
Miasto wcielone do ojczyznej niwy,
Niechaj się samo wywdzięczy, wysłowi,
Jako je przyjął monarcha życzliwy,
I ile danku winno jest królowi,
.....
7. Z monarchą moim, gdy w harce wyruszy,
I Ruś się może postawi do miary;
Lecz czy się zrówna wspaniałością duszy,
Łagodnem sercem, dochowaniem wiary?
Bo kto nie zabit w wojennej potrzebie,
Kto uszedł cało od pożarcia miecza,
Stefan każdego przygarnął do siebie,
Każdemu wolność i byt zabezpiecza.
.....
8. Szerokie rzeki, nieuhamowane,
Musiałeś pętać mostami i promy,
Przechodzić góry zamglone, zawiane,
Drzeć się na opok urwiste ogromy.
A jeszcze, zimny Akwilon szturmowy,
Mszcząc się za swoje rodaki północne,
Wiał ostrem zimnem na sarmackie głowy
I ziębił dreszczem twe zastępy mocne,
I darł proporce. — Lecz strasznyż dla
cnoty,
Strasznyż dla męstwa wypadek złowrogi?
Zwycięsko wiodłeś twe ochocze roty,
Jak gdyby środkiem najrówniejszej drogi.
9. Na samo serce północnej krainy
Rycerską stopą nastąpiłeś śmieie,
I tam zaniósłeś twe waleczne czyny
I twoje szczęście w bohaterskiem dziele.
Oto albowiem na Wieliza ściany
Silną prawicą dałeś cios poprzedni,
Choć był po męsku broniony, trzymany;
- Dalej i Uświat, ich gród niepośledni,
Uległ przed tobą, i w żyznej krainie
Łuki schyliły swój terem kamienny, —
Miasto obfite, jak sycylskie Enny,
Nie mogło dotrwać szturmowej secinie.
10. Tymczasem wrogi, bite naokoło,
Skoro po klęskach dokładnie poznali,
Że niebezpiecznie nastawować czoło
Na silny zamach bohaterskiej stali;
Więc układają fortelne pozory,
By zachwiać ciebie i twoje szeregi,
To przez pisania, wieści, rozhowory,
To przez obłudne posłance i szpiegi.
Trudno cię podejść przez fortel niewieści,
Boś wychowaniec Marsa i Minerwy;
Choć dałeś ucho pisaniom i wieści,
Nie dałeś folgi działaniom bez przerwy.
.....
11. I jako letni ptaszki przed mrozem,
Uszli przed tobą w pierzchliwym
zapędzie;
Lecz ty, zwycięsko goniąc za obozem,
Siad swej prawicy wycisnąłeś wszędzie.
Przed tobą Newel zniżył się wysoki
I głośno wślawił twe ramię olbrzymie;
Za Newlem Oziorsk bez długiej
przewłoki
Poddał swą twierdzę na królewskie imię.
I ty się zdałaś, krzepka Zawołoczy!
Ni cię warowne miejsce nie ustrzeże,
Ni wielka woda, co się wkoło toczy,
Chroniąc i miasto, i forteczne wieże.
12. Już kniaź ustąpił dla naszej korony
I snadno puścił we władanie twoje
Dźwinski nadbrzeża po obiedwie strony,
By jeno wstrzymać twe dalsze podboje.
Ruszyłeś obóz — twa drużyna hoża
Leciała, myśląc o chwały ogromie.
Ty w nieprzyjaciół schronienia i zboża
Kazałeś puścić rozdmuchnione płomie.
Północny mocarz, co trwożen się błąka,
W Starzycy z całą zamknął się gromadą;
Tam była jego młodziuchna małżonka
I miłe sercu ojcowemu czado.
13. Ujrzał, jak płomień naokoło brodzi,
Obaczył pożar przy samem swem
gnieździe;
Więc przerażony siadł do bystrej łodzi,
Szukając salwy w skwapliwym odjeździe,
I w głąb swych krain ledwo uszedł
zdrowo.
Twa dłoń nie słabnie, twe oczy nie

drzemią,
 Lotem się zwracasz na odwieczne
 Pskowo,
 I jąłeś w mury kołatać olbrzymio.
 Tamtejszy Ostrow, co się z wody rzecznej
 Wynurzał, jako pływająca nawa,
 Uczuł na sobie twój cios niebezpieczny,
 Zdał się najpierwszy na zwycięskie
 prawa.

14. Stąd biorąc drogę do celu w pobliżu,
 Pod mur przyszedłeś okólny i twardy,
 Tameś podkopał swe gromy ze spiżu,
 Burzące miny, moździerze, petardy,
 Od których ściana pęknie i rozerwie.
 Wprawdzie nie k'myśli był szturm
 obleżeńczy,
 Szedł ci oporem, lub ulegał przerwie,
 Ale tuszyłeś, że koniec uwieńczy.
 Żaden nie wątpił, że przed twemi szyki
 Zaraz się zniży warownia poddana,
 Kto widział dzielne twoje waleczniki
 I przeznał serce hetmańskie Stefana.

15. A jeśli zamek mocno okopany
 Nie mogła dostać siła wyborowa,
 I jeśli łącno nie zdały się ściany
 I stare baszty bogatego Pskowa,
 Jednak niemały był przepłoch w narodzie,
 Ani ich mocna osłoniła cegła;
 Bo Ruś, choć twardo wmurowana w
 grodzie,
 Niejednokrotnej porażce uległa.
 Wreszcie, nie śmiejąc iść szablą na
 szablę,
 Chciała wojować fortelnemi dzieły;
 Gdyż oto w nocy ich silne korable
 Starym gościńcem rzeki podpłynęły.

16. Aleś przeniknął ich zamiary blisko,
 I takeś zdradę zniweczył na szczęty,
 Że jedni w wodzie mieli topielisko,
 Drudzy do brzegu przybili okręty
 I tam dostali spotkanie z mogiłą.
 Także zginęło od sarmackich mieczy
 Lądowe wojsko, co zdradą lub siłą
 Chciało się gwałtem przedrzeć ku
 odsieczce,
 Wyzwolić miasto od nas niespodzianie.
 Silny to zamach, lecz czyż się ostoją
 Jakie zamachy, o zwycięski panie!
 Przed szczęściem twojem i dzielnością
 twoją.

19. BITWA POD

SMOLEŃSKIEM

Wiktoria 13.6.1611

1. Nie u obcych, nie w zmywaku
 wielkość twoja jest, Polaku.
 Chwała twoja w Polsce, w pracy.
 Nią szczycili się Polacy
2. Tutaj wszystkim dobrze było,
 gdy źródlaną wodę piło
 z pokolenia pokolenie
 tu pracując na zbawienie.
3. Nie po myśli to szatana
 i tych, komu on za pana.
 Więc ze wschodu, jak Tatarzy
 najeżdżały Polskę cary.
 Nie na darmo zwani Szuje,
 bo to były wielkie zbójce.
4. Martwił się tym dwór królewski.
 Hetman wielki Staś Żółkiewski
 postanowił to ukrócić,
 Polskim ziemiom pokój wrócić.
5. Więc się wybrał do Smoleńska,
 A wyprawa to zwycięska.
 Chociaż bitwa była krwawa,
 zmiażdżyliśmy ich jak lawa.
6. Rus i Szwed pokotem leży.
 Smoleńsk wraca do macierzy.
 Pruski ksiązę zhołdowany,
 Ruski car arestowany.
7. Rządy więc polskiego króla
 od Turynii aż po Ural
 Wszem spokojny żywot niosą,
 wszem obfito żyto, proso.
8. Bo gdzie Polska, tam dobrobyt.
 Stąd nie lubią jej nieroby.
 Za to Bóg nam błogosławi,
 gdy jesteśmy wierni, prawi.

20. BITWA POD CHOCIMIEM

Wacław Potocki -- fragment: Mowa Chodkiewicza

bitwa z 2 września–9 października 1621

1. Obróci się Chodkiewicz czołem na swe
 szyki,
 Gdzie widząc zgromadzone wszystkie
 pułkownicy

- I rotmistrze, i wielką część z narodów obu
 Żywej młodzi, starego trzyma się sposobu
 Zawołanych hetmanów, zdjawszy szyszak
 z głowy,
 Krótkiej, lecz zwięzłej do nich zażyje
 przemowy:
2. „To pole, cne rycerstwo, na którym
 przewiska
 Polacy przez Marsowe nabyli igrzyska,
 Ani naszej Pogonia starożytna Litwy
 Po morzu swe z pogaństwem toczyła
 gonitwy;
 Pole, mówię, nie słowa, nie czczej pary
 dźwięki,
 Ale kocha roboty bohaterskiej ręki.
 3. Ani mnie ust natura formowała z miodu,
 Ani też tam oracyj trzeba i wyvodu,
 Gdzie Bóg, Ojczyzna i Pan swoje składy
 święte
 W archiwie piersi waszych chowają
 zamknięte. (...)
 Wam Ojczyzna, rodzice, krewne, dzieci
 małe,
 Płeć niewojenną, dziewczki oddaje dojrzale,
 4. Te-ż by miały ku żądzy psiej pogańskiej
 juchy
 W opłakanej niewoli rodzić Tatarczuchy?
 Wam ubogich poddanych chrześcijańskie
 gminy,
 Ojczyste na ostatek ściany i kominy
 Pokazuje z daleka Matka utrapiona;
 Pod wasze się z tym wszystkim dziś kryje
 ramiona,
 5. Do was obie wyciąga ręce wolność złota,
 Niech się sam w swych poganin
 obierzach umota!
 W te ręce król ozdoby swej dostojnej
 skroni,
 Kiedy mu hardy Osman śmie osiągnąć
 do niej,
 Porucza, z których je ma; nadzieje nie
 traci,
 Że tyran posiężnego sowicie przyplaci.
 (...)
 6. Więc, o kawalerowie, w których serce
 żywe
 I krew igra, przyczyna mając
 sprawiedliwe
 Tak koniecznej potrzeby, Litwa i Polanie,
 Osiądźcie Turkom karki i nastąpcie na
 nie!
- Niechaj was to nie stracha, niech oczu nie
 mydli,
 Że się poganin upstrzy, uzłoci, uskrzydli,
7. Namioty, słonie, muły, wielbłądy i osły,
 To nie bije; stąd serca przodkom waszym
 rosły
 Do szczęśliwych tryumfów; i mięso, i
 pierze,
 Lubią sławę i złoto przy sławie żołnierze.
 Mało co tam wojennych – dziady, kupce,
 Żydy,
 Martauzy postroili i dali im dzidy;
 8. Co człek, to tam rzemieślnik, cień ich
 tylko ma tu
 Osman – każdy zostawił serce u
 warsztatu. (...)
 Tedy do tak nikczemnej, marnej
 szewskiej smoły
 Sarmatów będą równa? Naród, który z
 szkoły
 Marsowej pierwsze przodki, stare dziady
 liczy
 Który wprzód w szabli niżli w zagonach
 dziedziczy,
 9. Którym Chrobry Bolesław, gdy Rusina
 zeprze,
 Żelazne za granicę postawił na Dnieprze,
 Gdy Niemca, co w fortcach i w swej ufał
 strzelbie,
 Takież kazał kolumny kopać i na Elbie.
 Tylą tedy tryumfów ozdobione dłonie,
 Tylą nieprzyjacielskiej krwi kurzące
 bronie,
 Skorośmy niespokojne skrócili sąsiady,
 Podnieśmy na Turczyzna, z którym dziś do
 zwady
 Pierwszy raz przychodzimy.

21. SZANTA OLIWSKA

**Tomasz Piórski (do muzyki tradycyjnej:
 "Spanish Ladies"), o bitwie pod Oliwą, 28
 listopada 1627**

1. Był wiek XVII, rok dwudziesty siódmy,
 Listopadowy wiatr zimny wiał.
 Była niedziela i słońce wstawało,
 Na "Świętym Jerzym" sygnałem był
 strzał.
2. Sześć szwedzkich okrętów na walkę
 czekało,

A każdy z nich większy od naszych
dwóch.

Choć siły nierówne, bo dział było mało,
To w polskich załogach bojowy był duch.

3. Huknęła salwa, wiatr żagle złapały,
Błysnęły armaty z burtowych furt.
Dziesięć korabi do walki ruszało,
Od strony półwyspu stał szwedzki wróg.
4. Błyskały armaty, gwizdały kartacze
I z trzaskiem okręty zwały się dwa.
"Wodnik" przypuścił abordaż zuchwały,
Pograżył się szwedzki galeon wśród fal.
5. "Tigern" i "Solen" - okręty rozbite,
A reszta Szwedów uciekła gdzieś w dal.
Admirał Dickmann legł w boju zabity,
Lecz flota spod Orła zwycięstwo swe ma.
6. Ma Anglia Nelsona i Francja
Villeneuve'a,
Medina-Sidonia w Hiszpanii żył.
A ty zapamiętaj Arenda Dickmanna!
To polski admirał, co z Szwedem się bił.

22. LISOWSZCZYCY

Horytnica

1. Nie płacz po swoim zagończyku, choć
poległ taki młody.
Nie łez mu brak lecz dzikich stepów, swej
szabli i przygody.
Tam, gdzie ich wojen niosły losy jak
wichry letniej burzy,
Tam ciągle płynie pieśń żołnierska -
wolności, walki, służby.
2. Spójrz, idą pułki Lisowczyków, we
wszystkie strony świata.
Pod kopytami szwedzki dragon, od szabli
ginie Tatar.
Spójrz, idą pułki Lisowczyków, we
wszystkie strony świata.
Buzdygan kruszy szyki wrogów, to
Lisowczyków szarża.
3. Na Kresy wiodła krew gorąca, by carskie
burzyć trony.
Choć żołdu nie płaciła Polska, cel został
wypełniony.
I niosła w dal gorące serca, pieśń ognia,
krwawej stali.
Rytm kopyt wybijały bębny, gdy w dal
galopowali.

4. Spójrz idą pułki Lisowczyków, we
wszystkie strony świata.
Pod kopytami szwedzki dragon, od szabli
ginie Tatar.
Spójrz idą pułki Lisowczyków, we
wszystkie strony świata.
Buzdygan kruszy szyki wrogów, to
Lisowczyków szarża.
5. Czerwono czarny sztandar wzywał
przeciwko wielu wrogom.
Na Rusi wzmogła się pożoga, to szwedzki
nadszedł potop.
Gdy przyszło wydrzeć Azji Jasyr i rozbić
Tatarzyna,
Tam rozbiegały się gromady, straceńców
gnała drużyna.
6. Spójrz idą pułki Lisowczyków, we
wszystkie strony świata.
Pod kopytami szwedzki dragon, od szabli
ginie Tatar.
Spójrz idą pułki Lisowczyków, we
wszystkie strony świata.
Buzdygan kruszy szyki wrogów, to
Lisowczyków szarża.
7. Czas zatarł pamięć tamtych wieków,
walecznej, dziarskiej braci.
Ich kości leżą pośród stepów, wśród
dzikich pól łąci.
Lecz wiem, że gdy Was wezwie Polska,
zabłyszczą ostre szable
I duchy Wasze niespokojne, znów dla niej
ruszą w siodle.

23. OBRONA JASNEJ GÓRY

bitwa 18 listopada - 27 grudnia AD 1655 i etymologia święta Trzeciego Maja.

1. Za nauką Lutra Polacy
poszli wpadając w pijaństwo
Za grzech ten Bóg ich pokarał
haniebną karą poddaństwa.
2. Zalał kraj Szwed inowierczy.
Co popadło, to rabował.
Za morze wywiózł bogactwa
na które naród harował
3. "Czyścił" spichlerze, zagrody
z ścian, podłóg skuwał marmury
Aż wreszcie żołdak bluźnierczo
wota wziąć chciał z Jasnej Góry

4. Zabrać chciał święte naczynia
zagarnąć święte obrazy
Nic nie obroni klasztoru
od heretyckiej zarazy
5. Lecz pobożni, dzielni mnisi
zawarli klasztorne bramy
Toż umysły trzeba było
zamknąć przed heretykami
6. Gniewem ujął się heretyk,
przystąpił do Jasnej Góry
Dniami z armat ostrzeliwał,
szturmował klasztoru mury
7. Na kolana padł lud wierny
bo mu serca zdjęła trwoga
Lecz na próżno atakował
ów heretyk twierdzę Boga.
8. Szwed nie zdobył sanktuarium.
Na nic zdały się mu miny.
Próżno ściągnął kolubryny.
Próżno piął się na drabiny.
9. Po miesiącu Szwed odstąpił.
Znak to był dla katolików,
Że kto w Bożej sprawie walczy,
błogosławieństw ma bez liku.
10. Ta wiktoria Kordeckiego
księdza przeszła do historii,
Bo na duchu lud upadły
w wielkiej rzucił się euforii,
11. Gdy zrozumiał, że choć liczny
może Szwed być pokonany.
Polak może go zwyciężyć,
gdy go wesprze Pan nad Pany
12. Jan Kazimierz Matkę Bożą
Na Królową koronował
I tym heretyckie szyki
Już do końca był popsował.
13. z polskiej ziemi się cofnęły
szwedzkiego potopu wody
Wtedy pokój mógł powrócić
do każdej polskiej zagrody
14. Tysiąc sześćset sześćdziesiąt
Onczas Pański rok pisano
Gdy w Oliwie pakt kończący
Potop szwedzki podpisano.
15. Było to **Trzeciego Maja**,
Gdy Szwed z Polski się wynosił
W ten dzień Polski czcim Królową
I o dalsze wsparcie prosim.

24. PIEŚŃ O SZCZĘSLIWYM ZWYCIĘSTWIE POD CHOCIMIEM

o II bitwie chocimskiej 11 listopada 1673 -
śpiewała Camerata Cracovia

1. Słuchajcie wszyscy, jako Bóg łaskawy
przywiódł do wielkiej Polski Naród sławy
a oddawajcie uniżone dzięki
jemu na wieki
2. Że do ostatka nie dał nam zaginać
skarą jak ojciec, a kazał przeminać
swej surowości, miecz nam zgotowany
wziął na pogany
3. Turczyn wyniosły, co go świat się boi
wziąwszy Kamieniec pod Chocimiem stoi
ta swe wprowadził wielbłądy na szopy
w nasze okopy
4. Zaraz hetmani przeciwko nim poszli
przez krwawe niegdeż bukowe zarośli
gdzie nieszczęśliwie za króla Olbrachta
zginęła szlachta
5. Hetman Sobieski wszystko opatrzywszy
ciężkie przeprawy ostrożnie przebywszy,
gdzie wyszedł w pole, by Turka
powstrzymać od Wołoszyna
6. A gdy rycerstwo westchnęło do Boga
zaraz odeszła od nich wszelka trwoga
dali dla wiary, dla ojczyzny miłej
ostatnie siły
7. Wielki Sobieski marszałku, hetmanie
niech ci za tryumf nieśmiertelny wianiec
Bądź dla Ojczyzny naszej opiekunem
Turkom piorunem

25. A ZA TEGO KRÓLA JANA

**Maria Konopnicka (1842- 1910); wiktoria
wiedeńska 12.9.1683AD**

1. A za tego króla Jana,
co to po łbach bił pogana
przyszły posły i rozjemcy
Ratuj, królu, giną Niemcy.
2. Turek na nas następuje
szyjom naszym miecz gotuje,

naszym wieżom - księżyc w nowiu,
naszym dziatkom chrzest zwołował

3. Król się porwał rozgniewany.
"Biada" krzyknął "bisurmany"
Za trzy dni i za trzy noce
polska wiara Turka grzmoce
4. Szczerbi kosa śmierci
na bończuka końskiej sierści.
Grzmią armaty, świszczą kule.
Z dziwem stają obce króle.
5. Wyciągnęli długie szyje,
patrzają, jak to Polak bije.
Biały koń się prze pod Janem
po tem polu krwią zalaniem.
6. Turek włosy targa w brodzie,
koń szeniaka piętą bodzie..
"Hej, na obóz naprzód wiara."
Poszła koniom z nozdrzy para.
7. Jak wiatr lecą, jak grom wałają.
Dziw, że świata nie rozwałą,
dziw, że się utrzymać mogą
koń kopytem, wiaź ostrogą.
8. Naprzód wzięli obóz wroga,
on miecz spuścił, bije trwoga.
A po świecie okrzyk leci:
"Niechaj żyje król Jan Trzeci !"

26. PIEŚŃ O WOJNIE TURECKIEJ

1863AD, autor nieznany

1. Posłuchajcie, ja was proszę, o wojnie
tureckiej.
Turek zmierzył się przed trzystu lat z
królem Sobieskiem
Wpierw w niedzielę Turka z rana
wpłynęły okręty
i na tym miejscu stanęły, gdzie był obraz
świety.
2. A w niedziele bardzo rano bramy
otworzyli,
Zaraz do miasta, do Wiednia Turcy
przystąpili.
O, o Wiedniu, o, o Wiedniu, już cię teraz
mamy.
Już cię tu nikt nie obroni, jeno ten nad
wami.
3. I przyjechał pan turecki, monstrancję

zdjęli.

Siedemdziesiąt zakonników przed
klasztorem ścięli.

A i pannom zakonnicom żni piersi
nożami,
A Przenajświętszy Sakrament deptali
nogami.

4. Dzieci bili, zabijali, na bagnety brali.
Nieszczęsne matki patrzyły, z żalu
umierały.
Krew płynęła strumieniami z okien na
ulicy.
Turek ze wszystkich stron świata strzelał
w kamienice.
5. I już wszyscy potrwożeni, już we krwi
stanęli.
I o pomoc Matkę Bożą gorliwie prosili.
O Przenajświętsza Panienko, wiele tego
razy
Obrażali, posiekali Twe święte obrazy.
6. I przyjechał król Sobieski, do kościoła
bieży.
Upadł przed Najświętszą Panną, i tam
krzyżem leży.
Wtem zadawała z obrazu, powstań na
kolana.
O powstań królu Sobieski, na Turka
pogana.
7. O Przenajświętsza Panienko, jakże mam
wojować,
Kiedy już słońce zachodzi, późno się
szykować.
A ja mówię to do ciebie, że z mojej
przyczyny.
Słońce będzie ci świeciło dłużej trzy
godziny.
8. O Przenajświętsza Panienko dopomóż mi
sama,
Bo ja idee już wojować na Turka pogana.
O i powstał król Sobieski, który krzyżem
leżał,
I na Turka poganina czym prędzej
pobieżał.
9. I ze wzgórza Kahlenbergu król wojska
prowadził.
Każdy husarz z pięćdziesięciu Turków
sobie radził.
Bo choć pół miliona ludzi liczyła ta armia
wroga,
Nic ci mnogi lud nie wzmorze przeciw
armii Boga.

10. I Przenajświętsza Panienska sama w wojnie była
I o pomoc swego syna, o pomoc prosiła.
I Przenajświętsza Panienska sama w wojnie była
I z pomocą swego Syna Turka oślepiła.
11. Zobaczywszy Bóg Najwyższy z nieba wysokiego
Spuścił na nich deszcz kamienny, wybił do jednego.
Ci którzy żywi zostali, jęli rejterować.
Poprzysięgli, że nie pójdą do Polski wojować.

27. MARSZ TRIUMFALNY JANA III SOBIESKIEGO

autor nieznany

1. Pokłon, pokłon dla hetmana, króla Sobieskiego Jana
Niech mu takich "Wiedni" wiele, jako dywan się uściele
Francuz, Anglik, szczur niemiecki, wie czym słynny jest Sobieski
My Ojczyźnie, razem z Janem, zablizniamy każdą ranę
Nie masz jak ten polski naród, on Tatarów i bojarów
Kozaczyna i Turczyna mocną dłonią wziął za łeb!
a Austriak wredna żmija, bez Polaka był by kiep...
Niech opowie wiatr - husarskiej braci kompan
jak turecki gad od szabel Polonusów padł!
2. Pokłon pokłon dla hetmana, króla Sobieskiego Jana
Po dywanie Glorii stąpa, stąpa pewnie, tak od lat
Gdy w szeregach nasz Jan Trzeci, karabele w rapciach drżą
Jasna gwiazda nad Nim świeci i przewodzi panowania dniom!
Świeć gwiazdo świeć, nie żałuj blasku polskiej ziemi
Nagroda jest w patronkę w Tobie mieć Victorię głoś, sama - z istoty swych promieni...
Wybrali nas dzisiaj na Pospolitą Rzecz!

3. Pokłon pokłon dla hetmana, króla Sobieskiego Jana
Niech mu takich "Wiedni" wiele, jako dywan się uściele
Nie masz jak ten polski naród, on Tatarów i bojarów
Kozaczyna i Turczyna mocną dłonią wziął za łeb!
a Austriak wredna żmija, bez Polaka był by kiep...
Sarmacki miecz, Sarmacki miecz...
Niech sławi Pospolitą Świętą Rzecz!

28. ODA DO RYCERSTWA POLSKIEGO

(tłum. Samuel Twardowski)

DO RYCERSTWA POLSKIEGO
OJCZYSTĄ MUŻĄ AD EQUITES
POLONOS Aeterna magnis carmina
Carpat... (Lib. IV, I)

1. Wieczną na wielkiej krępakowej skale
Rysuję piosnkę. Umieście ją całe,
Potomne czasy! Niewinne dziewczęta
Niech ją i późne śpiewają wnuczeta.
2. Próżno, Polacy, miasta murujemy, Próżno
i zamki do zamków łączemy, Jeśli w kościołach pustki, a wyniosłe Świątńic
fabryki chwastami zarosłe.
3. Próżno hucznymi z fortec kartanami
Puszkarze miecą swymi piorunami, Jeżeli chóry kościelne pauzują, A nieme
dzwony wieże swe piastują,
4. Jeśli też w jednym będących Kościele
Wyznania Boga jest przeciwnych wiele,
A gminu ludzi, prze ich dzikie zdanie,
Prawa i wiary dziwne pomieszanie.
5. Za jedną bramą źle w mieście siedzimy,
Źle w jednym szyku ojczyzny bronimy,
Ofiary Bogu, nabożeństwa różne,
Błagania nieba - sposoby to próżne.
6. Kto nie wie Greków: że o wierze swary
Włożyły piękną Grecyją na mary? Gdy się gmin w Boskie wdaje tajemnice,
Kurzą się czeskie sąsiedzkie świątńice.
7. Wnętrznym wzruszeniem utracone
zdrowie Królestwa swego płaczą cni
Węgrowie. Zebrane w kupę wszystkie

możne siły Oraz przeciwne wiary
potopiły.

8. Rzuć z Tatr, Polaku, w lewo twoje oko Na pola bydeł pełne, skąd szeroko Draw i Saw płyną i skąd szerokimi Wiezie obfitość Dunaj brzegi swymi.
9. Zaż by tak urósł ów tyran Sztambołu, Kiedy by widział serca wszech pospołu Sfornych chrześcijan w jednym wiary pęcie? Sprzysięgło siły byłyby mu w wstręcie.
10. A wszak swym siłom Węgrzyn podufały, Już był opatrzył swe fortece, wały, A w brzegach pełnych rozłożysty Dunaj Przestrzegał: przez mię o moście nie dumaj.
11. Bronił ten do miast przystępu snadnego, Ale Bóg gniewu nieubłaganego, Złych rąk obrony hańby i nadzieje, Z których się oraz całe niebo śmieje.
12. Wieszczym ja duchem z nieba obietnice Niosę krwi polskiej; póki ich świątnice Zgodnymi śluby, modłami i pieniem, Jednym kadzidła ciepłe są paleniem;
13. Póki i Tobie pokorne kolana Polska nachyla, kiedy zorza rana, Jasne południe i mrok późny każe, O Panno, wolna od wszelakiej zmaze!
14. Pókić ołtarze, kiedy w grudniu świta, Świec siedmią jasne i trwa starożyta Pieśń przodków naszych, a gmin pospolity Pokornieć pali z prosta wosk uwity.
15. Nas samych Wisła i Dniepr niech napawa, W morza swe idąc póki biegu stawa. A my ni wichrów z południa się bójmy, Ni się o Arkton północną frasujemy.
16. Mylę się? Czyli głos z powietrza czuję? Głos mi poważny nadzieję cukruje. A na znak, co się chmurą kęs zadęło, Zaraz i niebo pogodą błysnęło.

29. HUSARZ

Władysław Bełza (1847- 1913)

1. Oto mi rycerz! Kopia u toku,
Z ramion mu skrzydła płyną sokole!

Odwaga w piersiach, męstwo gra w oku,
Szyszak jak gwiazda błyszczy na czole!

2. Zawsze zwycięzki zastęp tych wojów,
Do dawnych synów podobny Sparty,
Wśród tylu bitew i krwawych znojów,
Jak mur z żelaza stał nieprzeparty!
3. A kiedy gnuśność nami owładła,
To i Husarya wtedy upadła!

30. VIVAT HUSARIA

Horytnica

1. Niechaj skrzydła chwały niosą Was
Rozniecając czarnych szabel blask
Jak lawina mknie stukonny grom
Strachu nie znając, ziemię zraszają krwią
2. Rude tygrysy, lamparty złote
Okrywa rotę szkarłat i stal
Piękno i strach razem puszczone w cwał

W duszach zaś mieszka niezwykle
męstwo
Honor, braterstwo, odwaga lwia
Do walki pcha, dla sławy i za kraj
3. Niechaj skrzydła chwały niosą Was
Rozniecając czarnych szabel blask
Niczym ogień z nieba spadnie cios
Znów odmieniając dziejów los

Niech w sokolim pędzie jazda gna
Na proporcach tańczy bitwy wiatr
Jak lawina mknie stukonny grom
Strachu nie znając, ziemię zraszają krwią
4. Choć nieprzyjaciół jak ziarenek maku
Nasi w ataku bitni jak pieprz
Ołowi deszcz strząsają z siebie, precz

Zacieśniaj szyki, morderczy impet
Rzeczpospolitej pancerna pięść
Uderzaj, leć, przynieś na kopiach śmierć
5. Niechaj skrzydła chwały niosą Was
Rozniecając czarnych szabel blask
Niczym ogień z nieba spadnie cios
Znów odmieniając dziejów los

Niech w sokolim pędzie jazda gna
 Na proporcach tańczy bitwy wiatr
 Jak lawina mknie stukonny grom
 Strachu nie znając, ziemię zraszają krwią

6. Magna Polonia invicta est Vivat husaria
 et vivat rex Amor patriae nostra lex
7. Rozwiń chorągiew i pochyl kopię
 Prowadź wierzchowca w pełnym galopie
 Dziś Twoja dzielność, Twe ideały
 Wyniosą Polskę do nowej chwały

31. OKOPY TRÓJCY ŚWIĘTEJ 1695

Bitwa pod Hodowem, 11 czerwca 1695

1. Gdy co dzień media ślą na cię strachy,
 że wojna, terror, trwoga, zamachy
 trwożnyś, Polaku? Ja cię pokrzepię
 historią bitwy na szarym stepie
 gdzie Lach pokazał, jak się zwycięża,
 gdzie pole chwały Lachów oręża.
2. Dziewięćdziesiąty piąty rok nastał
 wieku zwanego już siedemnastym
 Poczemiały stopy od Tatarzy
 Obce to wojska, obcej nam wiary.
 A siedemdziesiąt szło ich tysięcy
 groźne chorągwie gwiazd i miesięcy.
3. Krew wyciskają tatarskie stopy
 Doszli pod Trójcy Świętej Okopy.
 Polak tam się do boju szykuje
 Drogę w czterystu im zastępuje.
 Każdy ma pobić tatarską sotnię
 I nie raz jeden, ale dwukrotnie.
4. Czy to być może? To niepojęte.
 Lecz to Okopy są Trójcy Świętej.
 Kto swą podnosi rękę na Boga
 Temu zagłada, temu jest trwoga.
 Śmiało ruszyła polska husaria.
 Ich zawołaniem "Najświętsza Maria".
5. W Trójcy Jedyny dodał im ducha.
 Poszli jak burza, jak zawierucha.
 Dziesięć tysięcy Tatarów legło,
 a zaś sześćdziesiąt do Turcji zbiegło.
 Chwała niech będzie Bogu Świętemu,
 w Trójcy Jednemu, Wszechmogącemu.
6. Nam zaś nauka po wszystkie czasy:
 Gdy Bóg jest z nami, na nic są masy
 ludzi czy koni, czy amunicji,

bo my z wygranej walczym pozycji.
 Gdy Polsce Chrystus Królem i Wodzem
 to nie frasujemy się wrogiem srodze.
 Nasza być musi jeno w tym głowa
 by Jego nauce wierność dochować.

32. DO BOGA NIECH WNIKNIĘ PIEŚŃ GROMKA

1. **Do Boga niech wniknie pieśń gromka** ,
 Niech dzięki u Stwórcy brzmią tronu,
 Że Bóg nam Świętego dał ziomka,
 Opokę Marianów zakonu.

Ref.:

O Patriarcho nasz mariański,
 Ojczy Papczyński Stanisławie,
 Święty kapłanie, wierny
 Pański,
 Wstaw się doń za nas, wstaw
 łaskawie

2. Królestwa Sobieskich splendorze,
 Maryi żarliwy czcicielu,
 Ty z nieba nam świecisz, jak zorze,
 Którędy podążać do celu. *[Ref.](#)
3. Blask Niepokalanie Poczętej
 Był słońcem dni twego żywota,
 I w przedzy Twych myśli tak świętej,
 Wciąż o Niej rozbłysła myśl złota. *[Ref.](#)
4. O nieustający w modlitwach
 Za dusze obrońców narodu,
 Co legli rycersko zań w bitwach
 Lub w kaźniach od męczarni i głodu.
 *[Ref.](#)
5. [Tyś dokonał dzieła stworzenia](#)
[Też Zakonu abstynenckiego](#)
[Dla wszystkich Polaków zbawienia,](#)
[Odparcia zła protestanckiego](#) *[Ref.](#)
6. Niebiańskich Ty prawd Apostole,
 Wciąż głosisz katechizm i głosisz,
 Po całej ojczyzny padole
 Najświętszą naukę roznoś. *[Ref.](#)
7. A z Tobą też bracia to czynią,
 Dla których ześ Zakon założył,
 Chcąc Polskę uczynić świątynią,
 Gdzie Boży by duch się pomnożył. *[Ref.](#)
8. Odkładasz fiolety, łańcuchy,
 Pustelnię z klasztorem obierasz,
 Skąd pełen pokory i skruchy

Raz wraz się w świat kazać wybierasz
*[Ref.](#)

9. Tyś ludu i króla spowiednik
I Innocentego Papieża,
A ninie nasz z Bogiem pośrednik,
Któremu hymn w niebo uderza *[Ref.](#)
10. I dzisiaj Ci Polska się kaja,
Przyczyny przed Panem Twej błaga,
Twa świętość gniew Jego rozbraja
I przez nią nam ulży kar plaga. *[Ref.](#)
11. I dzisiaj Ojczyzny Twej dzieci
Za Wiarę i za nią mrą srogo,
Niech światłość wieczysta im świeci,
A niech ich Twe modły wspomogą. *[Ref.](#)
12. O, biały nasz mnichu, nasz Święty,
Jak Anioł-Stróż Polski, nas kieruj
I Polską przez czasów odmetry,
Jak Arką Noego swą steruj. *[Ref.](#)

tekst: , melodia:

33. PIEŚŃ KONFEDERATÓW BARSKICH

Juliusz Słowacki 1864,

1. Nigdy z królami nie będziem w aljansach,
Nigdy przed mocą nie ugniemy szyi; Bo u
Chrystusa my na ordynansach — Słudzy
Maryi!
2. Więc choć się spęka świat, i zadrzy
słońce, Chociaż się chmury i morza
nasrożą; Choćby na smokach wojska
latające, Nas nie zatrwożą.
3. Bóg naszych ojców i dziś jest nad nami!
Więc nie dopuści upaść żadnej kłęsce;
Wszak póki On był z naszymi ojcami,
Byli zwycięzce!
4. Więc nie wpadniemy w żadną wilczą
jamę, Nie uklękniemy przed moczary
władzą; Wiedząc, że nawet grobowce nas
same Bogu oddadzą.
5. Ze skowronkami wstaliśmy do pracy, I
spać pójdziemy o wieczornej zorzy; Ale
w grobowcach my jeszcze żołdacy I
hufiec boży.
6. Bo kto zaufał Chrystusowi Panu, I szedł
na święte kraju werbowanie, Ten, de

profundis, z ciemnego kurhanu, Na trąbę
wstanie.

7. Bóg jest ucieczką i obroną naszą! Póki on
z nami całe piekła pękna! Ani ogniste
smoki nas ustraszą, Ani ulękną.
8. Nie złamie nas głód, ni żaden frasunek,
Ani zhołdują żadne świata hołdy: Bo na
Chrystusa my poszli werbunek, Na jego
żołdy. —

34. PIEŚŃ OBROŃCÓW CZĘSTOCHOWY

obrona Częstochowy 1770-1771

1. Uderzcie dzwony potężne,
uwierzcie w serca swe mężne,
ufajcie w bramę niebieską,
bastion przed bestią.
Ref: Zawitajże Królowo w słońca blasku,
wieniec ponad Twoją głową z gwiazd
dwunastu,
zawitajże Królowo w blasku słońca,
zostań z nami, zostań z nami, aż do końca
2. Wykrzeszcie z siebie chęć chęci,
dostrzeżcie co widzą Święci:
Prawdę i Piękno i Dobro,
najczystsze z obron
Ref: Zawitajże Królowo w słońca
blasku,.... wieniec ponad Twoją głową z
gwiazd dwunastu,
3. Podnieście strapione głowy,
pobierzcie do Częstochowy,
gdzie swoje zginają karki i niedowiarki.
Ref: Zawitajże Królowo w słońca blasku,
...

35. NA KRAKOWSKIM RYNKU

Maria Konopnicka (1842- 1910)

1. Na krakowskim rynku tam ludu gromada,
Tadeusz Kościuszko dziś przysięgę
składa.
Wyszedł pan Kościuszko w krakowskiej
sukmanie,
Odkrył jasne czoło na to powitanie.
2. Na krakowskim rynku wszystkie dzwony

- biją,
Cisną się mieszczany z wyciągniętą szyją.
Zagrzmiały okrzyki jak tysięczne
działa...
Swego bohatera Polska wita cała.
- Odkrył jasne czoło, klęknął na kolana:
- Ślubuję Ci życie, Ojczyzno kochana!
Ślubuję Ci życie, ślubuję Ci duszę,
Za Bożą pomocą wolność wrócić muszę!
 - Nie stoję tu w srebrze, nie stoję tu w
złocie,
Lecz w pogardzie śmierci, w staropolskiej
cnocie! –
A mówił te słowa w tak ogromnej ciszy,
Zdało się, że Pan Bóg tę przysięgę słyszy!
 - Zapłakał, zaszlochał naród dookoła...
Wstał Kościuszko, wstrząsnął krakuskę u
czoła.
I wznosił ją oburącz w to jasne zaranie:
- Ogłaszam przed niebem Narodu
powstanie! –
 - A głosy buchnęły wskroś rynku i grodu:
- Niech żyje Kościuszko, Naczelnik
Narodu! –
Ej, byłaż to chwila i święta i Boża...
Cała Polska drgnęła od morza – do
morza!

36. DAWNI KRÓLOWIE TEJ ZIEMI (FRAGMENTY)

Władysław Bełza (1847- 1913)

Jagiellończycy i elekcyjni

**WŁADYSŁAW JAGIEŁŁO urodz. 1348 -
zm. 1434, panował lat 48**

- Litewski książę w murach Krakowa,
Z Jadwigą święty ślub bierze;
Ale do pochwy miecza nie chowa,
Bo tak nie czynią rycerze.
- Owszem, gdy Krzyżak w polskiej krainie,
Zabory szerzyć chciał nowe:
Król na Grunwaldzie wielkiej równinie,
Zbił hardych mnichów na głowę.

**WŁADYSŁAW WARNEŃCZYK
urodz. 1424 - zm. 1444, panował lat 10**

- Młody królewicz w dziesiątym lecie,
Polsce i Węgrom włodarzy,
A chociaż z wieku jeszcze on dziecię,
Lecz męskość bije mu z twarzy.
- I może wzrósłby na bohatera,
Błysnął orężem zwycięskim...
Niestety! nazbyt wczesnie umiera,
Pod Warną, skonem męczeńskim.

**KAZIMIERZ JAGIELLOŃCZYK
urodz. 1427 - zm. 1492, panował lat 45**

- Prawego serca i światłej rady,
Ojczyzna miała w nim syna;
Rychło on odkrył Krzyżaków zdrady,
Których do hołdu nagina.
- I władał mądrze, wsparłszy ramiona,
Na praw rozumnych puklerzu:
Z jego też rodu, Litwa patrona,
Ma w królewiczu Kazmierzu.

**JAN OLBRACHT urodz. 1450 - zm.
1501, panował lat 9**

- Pod Kopestrzyniem sławą okryty,
Siadł Olbracht w polskiej koronie.
Lecz wawrzyn młodą ręką uwity,
Często blask traci na tronie.
- Dotąd przysłowie, trwa w polskiej
mowie,
Którem tak smutno on słygnie:
Ze za Olbrachta, zginęła szlachta,
Po lasach, na Bukowinie.

**ALEKSANDER urodz. 1461 - zm.
1506, panował lat 5**

- Znowu Tatarzyn wdarł się zdradziecko,
Na Ruś Czerwoną i Litwę;
Książ Michał Gliński ruszył pod Kiecko,
I świetną stoczył z nim bitwę.
- Już król śmiertelne zalegał łożo,
Gdy mu wieść ową przynoszą:
„Zwycięstwo! wołał, dziękuj Ci Boże!
Przynajmniej umrę z rozkoszą!”

**ZYGMUNT STARY urodz. 1467 -zm.
1548, panował lat 42**

- Świetne to były dla Polski lata,
Nazwane złotą epoką;

Pod berłem króla rosła oświata,
Kwitły nauki szeroko.

12. I sławną była polska kraina,
Z oświaty, bogactw i męstwa!
Pytaj się Orszy i Obertyna,
Jakie widziały zwycięstwa?!

**ZYGMUNT AUGUST urodz. 1520 -
zm. 1572, panował lat 24**

13. Z krwi Jagiellonów król to ostatni,
Co włada Polskiej krainie.
Litwę i Polskę łączy w ślub bratni,
Pamiętną unią w Lublinie.
14. Zwycięską wojnę wiedzie z Moskałem,
Od Prus hołd lenny odbiera;
Poczem, z ogromnym narodu żalem,
Zygmunt w Knyszynie umiera.

**HENRYK WALEZY panował w roku
1574 przez 7 miesięcy**

15. Wytworny panicz modnego dworu,
W sarmackie dostał się kraje;
Lecz w nich nie zastał tego poloru,
Jaki francuski dwór daje.
16. A chociaż znalazł dzielnych serc krocie,
I prawic, co wrogów grzmocą:
Przeniósł francuskie nad nie łakocie,
I umknął z Polski precz, nocą.

**STEFAN BATORY urodz. 1533 - zm.
1586, panował lat 10**

17. Miecz nasz, co rdzewiał przez długie lata,
Król Stefan z pochwy znów ruszy:
Pod jego grzmotem legła U świata,
Bramy Połocka i Suszy.
18. Klucz swój oddały nam Wielkie-Łuki;
A król syt zwycięstw i chwały,
Wspierał oświatę i gmach nauki,
Fundował w Wilnie wspaniały.

**ZYGMUNT III WAZA urodz. 1566 -
zm. 1632, panował lat 45**

19. W Polsce znów partye wicherzą szalone,
Po śmierci króla Stefana.
Jedni Zygmunta trzymają stronę,
A drudzy Maxymiliana.
20. A choć Żółkiewscy i Chodkiewiczze,

Gromią Kozaków i Szweda:
Czyż kraj rozjaśnić może oblicze,
Gdy wewnątrz gorycz i bieda?

**WŁADYSŁAW IV urodz. 1595 - zm.
1648, panował lat 16**

21. Na piękne nasze ziemie sarmackie,
Bije wciąż fala za falą;
Pawluk podszczuwa bunty kozackie,
Żupy wielkie się palą.
22. A choć ojczyznę król nieszczęśliwą,
Ratować siłą chce ducha:
Gdzie za ogniwem pęka ogniwo,
Tam już nie spoić łańcucha!

**JAN KAZIMIERZ urodz. 1609 - zm.
1642, panował lat 20**

23. Dni panowania Jana Kazimierza,
W dziejach wyrwały się krwawo;
Coraz to nowa klęska uderza,
I chwieje ojczystą nawą.
24. A król znękany ciągłymi klęski,
Co biły w naród niesforny:
Składa królewski wieniec męczeński,
I w ciszy gaśnie klasztornej.

**MICHAŁ KORYBUT
WIŚNIOWIECKI urodz. 1638 - zm.
1673, panował lat 5**

25. Na tron piastowski buta szlachecka,
Wyniosła trwożne pachole,
Gdy nam trza było męża, nie dziecka,
Coby ukrócić swywole,
26. A władać temu, co tron wziął z płaczem,
Za ciężka była to praca:
I wnet haniebny akt pod Buczaczem,
Naród od króla odwraca.

**JAN III SOBIESKI urodz. 1624 - zm.
1696, panował lat 22**

27. Długo prawicą hetmaniąc wprawną,
Na berło zmienił buławę;
Za niego Chocim, potem Żurawno,
Zmyły buczacką niesławę.
28. A kiedy Turczyn stanął pod Wiedniem,
Groząc Habsburgów koronie:
Król Jan z rycerstwem gromi go

przedniem,
I wawrzyn wkłada na skronie.

AUGUST II SAS urodz. 1670 - zm. 1733, panował lat 33

29. Zasiadł na tronie elektor saski,
Między Jagiełły i Piasty,
A ziemię naszą własne niesnaski,
I Karol szarpał dwunasty.
30. Kraj, co już nosił rozkładu piętna,
W bratnich się walkach rozprasza,
A partya szwedzka, Sasom niechętna,
Innego króla ogłasza.

STANISŁAW LESZCZYŃSKI urodz. 1677 - zm. 1766, panował lat 4

31. I wziął Leszczyński koronę krwawą,
Lecz krótko zdołał nią skronie.
Bo gdy Szwed przegrał bój pod Połtawą,
August znów zasiadł na tronie.
32. Król przetrwał mężnie ciosy i burze,
Tak jak na mędrca przystało.
A Bóg mu za to dał w jego córce,
Świetniejszą cieszyć się chwałą.

AUGUST III SAS urodz. 1696 - zm. 1763, panował lat 30

33. Coraz to smutniej, coraz boleśniej,
Do władzy pnie się, kto żyje.
Brzmią dookoła hulaszczce pieśni,
A naród pije i pije...
34. I zatopiono wolność i wiarę,
W dzikiej rozpuście, szkaradnie,
Aż gdy ostatnią wzniosł naród czarę,
Już krew kipiała w niej na dnie.

STANISŁAW PONIATOWSKI urodz. 1732 - zm. 1798, panował lat 31

35. Z dni tego króla, kochane dziecko!
To zapamiętać ci warto:
Że to za niego właśnie, zdradziecko,
Ojczyznę twoją rozdarto.
36. I znikła Polska z państw Europy,
W trój rozszarpana niegodnie...
A król pod dumnej carowej stopy,
Złożył koronę swą w Grodnie.

ZAKOŃCZENIE

37. Dawni mocarze, władcy tej ziemi,
Wśród mogilnego śpią chłodu;
Księgi królewskie Bóg zamknął z niemi,
Ale nie księgi narodu.
38. Bo choć się trony w posadach chwieją,
A berła kruszą, dziecino,
Choć wszystko ginie z czasów kolejną:
Ale narody nie giną.
39. I my snuć będziem wciąż życia watek,
Który na długo nam starczy;
Tylko szukajmy w skarbcu pamiątek,
Naszej nadziei i tarczy!

37. REDUTA ORDONA

Adam Mickiewicz; o powstaniu listopadowym 1831

1. Nam strzelać nie kazano. -- Wstąpiłem na
działo
I spojrziałem na pole; dwieście armat
grzmiało.
Artyleryi ruskiej ciągną się szeregi,
Prosto, długo, daleko, jako morza brzegi;
I widziałem ich wodza: przybiegł,
mieczem skinął
I jak ptak jedno skrzydło wojska swego
zwinął;
Wylewa się spod skrzydła ściśniona
piechota
Długą czarną kolumną, jako lawa błota,
Nasypana iskrami bagnetów. Jak sępy
Czarne chorągwie na śmierć prowadzą
zastępy.
2. Przeciw nim sterczy biała, wąska,
zaostrzona,
Jak gład bodzący morze, reduta Ordona.
Sześć tylko miała armat; wciąż dymią i
świecą;
I nie tyle prędkich słów gniewne usta
miecą,
Nie tyle przejdzie uczuć przez duszę w
rozpaczy,
Ile z tych dział leciało bomb, kul i
kartaczy.
Patrz, tam granat w sam środek kolumny
się nurza,
Jak w fale bryła lawy, pułk dymem
zachmurza;
Pęka wśród dymu granat, szyk pod niebo

- leci
I ogromna łysina wśród kolumny świeci.
3. Tam kula, lecąc, z dala grozi, szumi,
wyje.
Ryczy jak byk przed bitwą, miota się,
grunt ryje; --
Już dopadła; jak boa wśród kolumn się
zwija,
Pali piersią, rwie zębem, oddechem
zabija.
Najstraszniejszej nie widać, lecz słysząc
po dźwięku,
Po waleniu się trupów, po ranionych jęku:
Gdy kolumnę od końca do końca
przewierci,
Jak gdyby środkiem wojska przeszedł
anioł śmierci.
4. Gdzież jest król, co na rzezie tłumy te
wyprawia?
Czy dzieli ich odwagę, czy pierś sam
nadstawia?
Nie, on siedzi o pięćset mil na swej
stolicy,
Król wielki, samowładnik świata
połowicy;
Zmarszczył brwi, -- i tysiące kibitek wnet
leci;
Podpisał, -- tysiąc matek oplakuje dzieci;
Skinął, -- padają knuty od Niemna do
Chiwy.
Mocarzu, jak Bóg silny, jak szatan
złośliwy,
Gdy Turków za Bałkanem twoje straszą
spiże,
Gdy poselstwo paryskie twoje stopy liże,
--
Warszawa jedna twojej mocy się urąga,
Podnosi na cię rękę i koronę ściąga,
Koronę Kazimierzów, Chrobrych z twojej
głowy,
Boś ją ukradł i skrwawił, synu Wasilowy!
5. Car dziwi się -- ze strachu. drżą
Petersburczany,
Car gniewa się -- ze strachu mrą jego
dworzany;
Ale sypią się wojska, których Bóg i wiara
Jest Car. -- Car gniewny: umrzem,
rozweselim Cara.
Posłany wódz kaukaski z siłami pół--
świata,
Wierny, czynny i sprawny -- jak knut w
rękę kata.
6. Ura! ура! Patrz, blisko reduty, już w rowy
Walą się, na faszynę kładąc swe tułowy;
Już czernią się na białych palisadach
wałów.
Jeszcze reduta w środku, jasna od
wyrztałów,
Czerwieni się nad czernią: jak w środek
mrowiaka
Wrzucony motyl błyska, -- mrowie go
naciska, --
Zgasł -- tak zgasła reduta. Czyż ostatnie
działo
Stracone z łoża w piasku paszczę
zagrzebało?
Czy zapął krwią ostatni bombardyer
zalał?
Zgasnął ogień. -- Już Moskal rogatki
wywalał.
7. Gdzież ręczna broń? -- Ach, dzisiaj
pracowała więcej
Niż na wszystkich przeglądach za władzy
książęcej;
Zgadłem, dlaczego milczy, -- bo nieraz
widziałem
Garstkę naszych walczącą z Moskali
nawałem.
Gdy godzinę wołano dwa słowa: pał,
nabij;
Gdy oddechy dym tłumy, trud ramiona
słabi;
A wciąż grzmi rozkaz wodzów, wre
żołnierza czynność;
Na koniec bez rozkazu pełnią swą
powinność,
Na koniec bez rozwagi, bez czucia,
pamięci,
Żołnierz jako młyn palny nabija -- grzmi
-- kręci
Broń od oka do nogi, od nogi na oko:
Aż ręka w ładownicy długo i głęboko
Szukała, nie znalazła -- i żołnierz
pobladnął,
Nie znalazłszy ładunku, już bronią nie
władnął;
I uczuł, że go pali strzelba rozogniona;
Upuścił ją i upadł; -- nim dobiją, skona.
Takem myślał, -- a w szaniec
nieprzyjaciół kupa
Już łazła, jak robactwo na świeżego trupa.
8. Pociemniało mi w oczach -- a gdym łzy
ocierał,
Słyszałem, że coś do mnie mówił mój
Jenerał.

On przez lunetę wspartą na moim ramieniu
 Długo na szturm i szaniec poglądał w milczeniu.
 Na koniec rzekł; "Stracona". -- Spod lunety jego
 Wymknęło się łez kilka, -- rzekł do mnie:
 "Kolego,
 Wzrok młody od szkieł lepszy; patrzaj, tam na wale,
 Znasz Orдона, czy widzisz, gdzie jest?" --
 "Jenerale,
 Czy go znam? -- Tam stał zawsze, to działa kierował.
 Nie widzę -- znajdę -- dojrzę! -- śród dymu się schował:
 Lecz śród najgęstszych kłębow dymu ileż razy
 Widziałem rękę jego, dającą rozkazy. --
 Widzę go znowu, -- widzę rękę -- błyskawicę,
 Wywija, grozi wrogom, trzyma palną świecę,
 Biorą go -- zginął -- o nie, -- skoczył w dół, -- do lochów!"
 "Dobrze -- rzecze Jenerał -- nie odda im prochów".

9. Tu blask -- dym -- chwila cicho -- i huk jak stu gromów.
 Zaćmiło się powietrze od ziemi wylomów,
 Harmaty podskoczyły i jak wystrzelone
 Toczyły się na kołach -- lonty zapalone
 Nie trafiły do swoich panew. I dym wionął
 Prosto ku nam; i w gęstej chmurze nas ochłonił.
 I nie było nic widać prócz granatów blasku,
 I powoli dym rzedniał, opadał deszcz piasku.
 Spojrzałem na redutę; -- wały, palisady,
 Działa i naszych garstka, i wrogów gromady;
 Wszystko jako sen znikło. -- Tylko czarna bryła
 Ziemi niekształtnej leży -- rozjemcza mogiła.
 Tam i ci, co bronili, --i ci, co się wdarli,
 Pierwszy raz pokój szczery i wieczny zawarli.
 Choćby cesarz Moskałom kazał wstać, już dusza
 Moskiewska. tam raz pierwszy, cesarza

nie słusza.

Tam zagrzebane tylu set ciała, imiona:
 Dusze gdzie? nie wiem; lecz wiem, gdzie dusza Orдона.
 On będzie Patron szańców! -- Bo dzieło zniszczenia
 W dobrej sprawie jest święte, Jak dzieło tworzenia;
 Bóg wyrzekł słowo stań się, Bóg i zgiń wyrzecz.
 Kiedy od ludzi wiara i wolność uciecze,
 Kiedy ziemię despotyzm i duma szalona
 Obleją, jak Moskale redutę Orдона --
 Karząc plemię zwycięzców zbrodniami zatrute,
 Bóg wysadzi tę ziemię, jak on swą redutę."

38. W GŁĘBINIE SYBERYJSKICH RUD

Aleksander Puszkina (1799- 1837) [tłumaczenie prawdopodobnie Mickiewicza]

1. W głębinie syberyjskich rud
 Wytrwajcie dumni, niezawisli,
 Nie zginie wasz bolesny trud
 I lot wysoki waszych myśli
2. Nadzieja, siostra nieszczęśliwych,
 Rozproszy kiedyś mroczny cień
 I zbudzi rześką radość w żywych.
 Nadejdzie upragniony dzień —
3. Miłości światło i przyjaźni
 Dojdzie was przez ponurą noc
 Jak do katorżnej waszej kaźni
 Mój wolny dziś dochodzi głos.
4. Okowy swe rzucicie precz,
 Runą ciemnice, brzask zaświta,
 Wolność na progu was przywita
 I bracia wam oddadzą miecz.

39. ŚWIĘTY ZYGMUNCIE SZCZĘSNY, W NIESZCZĘŚCIACH

1. **Święty Zygmuncie Szczęsny, w nieszczęściach,**
 Nam tajemnicę szczęścia objawiaj.
 W w rozpacz, w trudzie, w szarości życia

wskaż drogę wiary, mogącej zbawiać

Ref.:

Wiara mocniejsza niż
[prześladowanie](#)
 Wszystko dla Boga, niewola,
 wygnanie,
 Zawsze zwycięży miłość w
 cierpliwości,
[We wszechtrzeźwości](#), aż do
 wolności.

2. Boże, Tyś dał nam, sługę swojego
 By nam był Ojcem i wzorem cnoty.
 Dziś mu składamy hołd liturgiczny
 Czcimy w szeregach niebian wspólnoty.
 *[Ref.](#)
3. Ty Jego dłońmi dawałeś siebie
 Przez Jego dłonie łaski nam zsyłasz.
 Niech przykład Jego świętego życia
 Ku chwale Nieba wciąż nas porywa.
 *[Ref.](#)
4. Krzyżowym wiodłeś Go, Panie, szlakiem
 Poprzez wygnańcze trudy, ofiary,
 Niech dziś umacnia On swoich braci
 Wskaże sens krzyża sercom zbolałym.
 *[Ref.](#)
5. O miłosierny, Wszechmocny Panie,
 Z serca płynące przyjmij dziękczynienie.
 Za świętość życia Arcybiskupa
 Do chwały Nieba Jego wyniesienie. *[Ref.](#)
6. Opatrzność Boża dała trudnej Polsce
 Pasterza zgody, bohatera wiary,
 Boskich i ludzkich, świętych praw
 obrońcę,
 Męża, co Polsce nie szczędził ofiary
 *[Ref.](#)
7. [By lud był wierny, trzeźwy i moralny](#)
[i wedle jego wzoru pracowity](#)
[on trudził się tworząc bractwa trzeźwości](#)
[w kraju ciemnością zaborów spowitym](#)
 *[Ref.](#)

tekst: s. Julia Pietkiewicz RM, x. bp Józef Zawitkowski, melodia: s. Alicja
 Jończyk RM, ks. Wiesław Kądziela

40. GIETRZWAŁD

czerwiec-wrzesień 1877

1. Już sto pięć lat cierpieli

Pod zaborem Polacy
 Kiedy papież ich wezwał
 Do modlitwy i pracy

2. Bo to pola obsiane
 A nie krwi rozlewanie
 Narodowi zapewni
 W ziemi przodków swych trwanie
3. Za miecz wy nie chwytajcie
 Jak rzekł Chrystus Piotrowi
 Lecz się grzechów wyzbądźcie
 Opór stawcie czartowi
4. Jak dotrą do Narodu
 Te papieskie wszak słowa,
 Skoro je przekreśliła
 Prasy wroziej nam zмова,
5. Gdy Anglik pragnie w Polsce
 Krwawe zrobić powstanie
 I zdrajców już opłacił?
 Z Polski nic nie zostanie.
6. Niemiec mu kibicuje
 Na Mazowsze ma chrapkę
 A Francuz do tej jatki
 Też przyłoży swą łapkę.
7. Posłał Bóg do Gietrzwałdu
 Pannę Marię w dni zdrady
 By ocaliła Polskę
 Od grożącej zagłady
8. Stała Panna Najświętsza
 Na konarze klonowym
 Gdzie Justyna i Basia
 Ją widziały w czas owy
9. Proboszcz kazał się spytać,
 Z czymże do nich przychodzi
 A Maryja po polsku
 Rzekła, o co jej chodzi.
10. O słuchajcie Mszy Świętej
 Z nabożeństwem w niedziele
 Wierni bądźcie w małżeństwie
 Wiernie trwajcie w Kościele
11. Trzeźwi bądźcie, mówiła
 I odmawiajcie różaniec
 Jeśli mnie posłuchacie
 Polska wnet zmartwychwstanie
12. Bez komórek wieść poszła
 W Polskę jak błyskawica,
 Że ważnego coś mówi
 Nam Maryja Dziewica
13. Choć milczały gazety

Mimo brudnych kłamstw dymu
W dwa miesiące przybyło
Pół miliona pielgrzymów

14. Armie mocarstw czekały
Wojny pragnąc jak wody
Ale tu nie ustawał
Wielki ruch pielgrzymkowy
15. Nie zaczęła się zatem
Pierwsza wojna światowa
Pamiętajmy na zawsze
Jak nas Bóg uratował
16. Powróciwszy pielgrzymi
Pochwycili różaniec
Broń tę najpotężniejszą
Wytoczyli na szaniec
17. Bractwa wnet różańcowe
W każdej wiosce przybyły.
W polskiej mowie modlitwy
Wnet się rozprzestrzeniły
18. Jak po deszczu wyrosły
Wszędzie bractwa trzeźwości
Które utorowały
Szlak ku niepodległości
19. Bo gdzie zdrowa moralnie,
Zbożna, trzeźwa rodzina,
Tam człek Boga poznaje
I Mu służyć zaczyna
20. Służyć swemu bliźniem
Krewnym i Narodowi,
Tylko służby postawa
Życie w kraju uzdrowi.

41. PIEŚŃ PĄTNIKA GIETRZWAŁDZKIEGO

Autor nieznany, z książki *Pamiętka z
Gietrzwaldu*, M. Noskowicz, 1913

1. Pójdźmy więc, zrzucmy serca kajdany,
Pokutą leczyć grzechowe rany.
Kto się swych grzechów szczerze
wyrzeczce,
Maryja bierze go pod swą pieczę.
2. Właśnie dlatego się objawiła,
Grzesznym z pomocą swoją przybyła.
Ażeby leczyć dusze i ciała,
Przybywać pod klon zawsze kazała.
3. Ale groziła, że niepoprawni,

Krzywoprzysiężce, grzesznicy jawni
I nieczystości grzechom oddani
Również pijacy będą karani.

42. OJCZE BRONISŁAWIE NASZ BŁOGOSŁAWIONY

1. **Ojcie Bronisławie nasz Błogosławiony**
W Miejscu Piastowym niech już biją
dzwony.
Niebioso niech głoszą cześć i
dziękczynienie.
Bogu naszemu hołd i uwielbienie.

Ref.:

A ziemia cała z niebem niech
woła:

Któż jak Bóg, Któż jak Bóg i
nic nad Boga.

2. Bóg Pan wszechmogący, co dźwiga
pokornych,
Łzy sierot otrze i pocieszy chorych.
Niech Michał Archanioł poskromi
szatana.
Strąci złe duchy, zamknie w piekła
bramach. *[Ref.](#)
3. Synom swym i córkom Michalitom
wiernym
Daj nowych świętych, uprosz chleb
powszedni,
By przez powściągliwość i pracę
chwalebni
Zasiali ziarna dla odnowy ziemi. *[Ref.](#)
4. Przecież się spełniło Tve proctwo,
Ojcie.
Daliśmy światu Papieża obrońcę.
Więc nam każe działać Tve sławne
orędzie:
"Polsko, bądź trzeźwa, albo Cię nie
będzie" *[Ref.](#)
5. Spraw niech Polska będzie wierna,
sprawiedliwa
Niech nas wspomaga Najświętsza
Maryja.
Od zdrajcy zachowa, co z kieliszkiem w
dłoni
Młodzież chowając jej talenty trwoni.
*[Ref.](#)

43. O WRZEŚNI

Maria Konopnicka (1842- 1910)

1. Tam od Gniezna i od Warty
Biją głosy w świat otwarty,
Biją głosy, ziemia jęczy:
- Prusak dzieci polskie męczy!
2. Za ten pacierz w własnej mowie,
Co ją zdali nam ojcowie,
Co go nas uczyły matki,
- Prusak męczy polskie dziatki!
3. Wstał na gnieździe Orzeł biały,
Pióra mu się w blask rozwiały...
Gdzieś do Boga z skargą leci...
- Prusak męczy polskie dzieci!
4. Zbudziły się prochy Piasta,
Wstał król, berło mu urasta,
Skoń w koronie jasnej świeci,
Bronić idzie polskie dzieci...
5. Zwołajcie mi moje rady,
Niechaj śpieszą do gromady!
Zwołajcie mi moich kmieci...
- Prusak męczy polskie dzieci!
6. Wstańcie, sioła! Wstańcie, grody!
Ruszcie z brzegów Gopla wody!
Bijcie dzwony od Kruszwicy,
Skroś Piastowej mej ziemi!
7. Bijcie, dzwony, bijcie, serca,
Niech drży Prusak przemieszera,
Niech po świecie krzyk wasz leci:
- Prusak męczy polskie dzieci!
8. Niechaj wiara moja stanie,
Niech się skrzyknie zawołanie,
Wici niechaj lud zanieci...
- Prusak męczy polskie dzieci...

44. ŚWIĘTY NASZ PATRONIE, BISKUPIE PELCZARZE

1. **Święty nasz Patronie, Biskupie
Pelczarze,**
żarliwy w modlitwie, niezrównany w
pracy.
Cnót heroicznych wspaniały, jasny
wzorzec,
Twój przykład dobrem niech się w nas

zaznaczy.

2. Ku wierze wyrwał lud z ciemności
poddaństwa
Pasterz prawy, mądry, troskliwy i Boży
Masoński plan siania rozpusty, pijaństwa
odkrył, ujawnił i kres mu położył
3. Nowe Zgromadzenie Tyś po to założył,
aby chwałą Serca Najświętszego było.
Tyś wiele pracy, sił i starania włożył,
by wiernie Bogu i bliźnim służyło.
4. Ojcze nasz, dla Ciebie dziś pieśni
wdzięczności
od Twoich dzieci z serc pełności płyną.
Brzmia akordami podzięką, czci, miłości
i będą brzmieć, choć wieki czasu miną.
5. Wstawiaj się za nami do Serca Bożego,
proś Niepokalaną, która nam Je dała,
by każdy człek był promykiem Serca
Tego,
któremu wierność **winna ludzkość cała**

tekst: s. H. Panufnik , melodia: ks. I. Pawlak [ale tu zastępcza]

45. POWSTANIE WIELKOPOLSKIE

27.12.1918-16.2.1919

1. W uroczystość Świętego Marcina
Abstynentów patrona sławnego
Nowy się rozdział losów zaczyna
Dla dzielnego Narodu Polskiego
2. Rok 1918, był, kiedy skończyły się
rozbiory
Chaos wojny czteroletniej zastygł.
padły zmęczone wojną potwory
3. Lecz w Wielkopolsce i na Pomorzu,
Pruska bestia łypiąc ślipia modre
trzymała się jeszcze w swym zaborze
i nie chciała odpelzać za Odrę.
4. Ale w dzień Bożego Narodzenia
Gdy wszędy rozbrzmiewa pieśń radości
Przyszedł i tu czas oswobodzenia
A dzwon Pasterki był dzwonem wolności.
5. Do powstania Niemcy nas popchnęli
Nie chcąc pokojowo współżyć z nami
Gdy do Polaków strzelać zaczęli
I niszczyć nasz majątek kulami.

6. Polacy zdobyli gmach policji
By porządek w Poznaniu przywrócić,
To nie stłumiło pruskich ambicji
Stąd cały zabór w front się obrócił.
7. Administrację więc usunięto
Pruską z Szamotuł, Gniezna i Środy
Arsenał zdobyto, cytadelę wzięto
Witkowo, Kórnik i inne grody.
8. A Prusak dalej był agresywny
Choć się o pokój pilnie starano
Polak więc przestał być już naiwny.
Wojska niemieckie w końcu wygnano.
9. Bo tylko siła do nich przemawia
O tym pamiętaj zawsze Rodaku
Z bronią w rękę się z Niemcem rozmawia
Taka jest nauka stąd dla Polaków.
10. To trzeba przyznać Wielkopolanom,
Że jak coś robią, porządnie robią.
Chwali ich za to cała Ojczyzna.
Czoła Powstańców laury wciąż zdobyją.

46. ZAŚLUBINY ABSTYNENTA

**o zaślubinach z morzem w Pucku 10 i 11 lutego
1920 rP**

1. Miarkuj, Kaszubie, kto ciebie wyzwał
z pod prusackiego buta propinacji
z pod jugentamtów butnej samowoli
i z pod ohydnej sodomskiej dewiacji
2. To polski abstynent generał w błękiecie
polskich mundurów, czołgów, dział
przeciwpancernych
przyniósł Kaszubom znów swobodne
życie
godne Kaszubów wierze ojców wiernych
3. To Generał Józef Haller zaślubił
w Pucku Polskę uroczyście z morzem
by nas pijacki dywersant nie zgubił
by trzeźwo tu rządził biały polski orzeł.

47. ŚWIĘTY JÓZEFIE BILCZEWSKI

1. **Święty Józefie Bilczewski**
biskupie lwowskiej wyżyny
do abstynencji ty wiodłeś
wsze komunijne dzieci

2. **Krzewiłeś trzeźwość, oszczędność**
wśród ludu, wśród robotników,
by pracą tutaj na ziemi
sięgnęli niebios zenitu.
3. Mężu natchniony przez łaskę
Promienny wzorze świętości,
Cześć tobie dzisiaj oddając
Sławimy Boga **wieczności**.
4. Kapłan najwyższy i wieczny
Otworzył Nieba podwoje
Dając nam Nowe Przymierze
Obdarzył ludzkość pokojem.
5. On ciebie w swojej mądrości
Zbawienia sługą uczynił,
Abyś i Ojcu dał chwałę
i lud wyzwolił od winy.
6. Duch święty ciebie namaścił
i ustanowił pasterzem
Słowem i własnym przykładem
Wzmacniałeś lud Boże w wierze.
7. Patronem bądź dla Kościoła,
Teraz, gdy niebem się cieszysz,
Płomienną miłość Chrystusa
Uproś dla jego owieczek
8. Bóg w Trójcy Świętej Jedyny
Niech przyjmie cześć, uwielbienie,
Ten, który ciebie nagroził
Za wierną służbę zbawieniem.

tekst: , melodia: Wiktor Kamiński <https://www.youtube.com/watch?v=pzrsZjdiA4w>

48. ŚLĄSKI RYCERZ

Horytnica

1. Dziś w zarośniętym grobie leżysz.
"Powstańcom śląskim" napis brzmi.
Lud nie pamięta swych żołnierzy,
a Niemiec z twojej krwi znów drwi.
2. Szyderyczy uśmiech, podle słowa,
za twoją śmierć i dzieci twych.
Kto w wolnej piersi duch zachował,
ten nie zapomni tamtych dni.
3. Śląski rycerzu śnij o Polsce,
która nie wyprze się twej krwi.
W której twa walka będzie święta,
za którą ci nie będzie wstyd.
4. Czy widzisz, znowu Śląsk sprzedają

i ziemię twą zawłaszcza fryc.
Mordercom twoim wybaczą,
ofiara twa nie znaczy nic.

5. Lecz my nie wybaczymy zdrady,
dla rządów hańby tylko sznur.
O polski Śląsk będziemy walczyć
A oręż twój prowadzi w bój.
6. Śląski rycerzu śnij o Polsce,
która nie wyprze się twej krwi.
W której twa walka będzie święta,
za którą ci nie będzie wstyd.

49. BŁOGOSŁAWIONY KSIĘŻE MICHAŁE

1. **Błogosławiony księże Michale,**
Książd tyś abstynent na Bożą chwałę
Ty w apostołskim wielkim zapale
Dla abstynencji tłumy zyskałeś

Ref.:

Błogosławiony Sopoćko
Michale
U Boga wstawiaj się za nami
stale
Księże Michale, proś,
Błogosławiony,
By Miłosierny otrzeźwił
miliony

2. Bardziej niż lekarstw bardziej niż chleba
w czasach potopu chlania straszliwych
jest miłosierdzia Polsce potrzeba.
Proś by je nam dał Bóg litościwy *[Ref.](#)
3. Niech przez twe serce i twoje dłonie
do woli Bożej, Bożych nakazów
w każdym człowieku miłość zapłonie,
by człek nie zatarł Boga obrazu *[Ref.](#)
4. Naucz nas drogi, którą zdążyłeś
Gdy wołę Bożą wypełnić chciałeś.
Ucz, że człek jeno nakaz miłości
Zdoła zachować we wszechtrzeźwości
*[Ref.](#)
5. Bóg miłosierny niech nas ochrania
Przed nalotami alkoreklamy
Niechaj ustaną bombardowania
Gloryfikacją ludzi pijanych *[Ref.](#)

tekst: , melodia:

50. NA STRAŻY WYBRZEŻA

Ewa Szelburg-Zarębina, 9.06.1951

1. Tutaj był ugór, pusty brzeg
na którym rosły liche zboża,
skubały trawę stada kóz
i dął, zawodził wiatr od morza.
2. Teraz jest Gdynia, wielki port
ramiona swe rozkłada
I wpływa w nie, wypływa z nich
okrętów huf nie lada.
3. Do wszystkich krajów, świata stron
wiodą je morskie drogi
To o nich teraz śpiewa wiatr
w fal pianie jak we zbożu.
4. Wróciła Polska na swój brzeg,
Ku wiecznie swemu morzu.
Szumi jej wiatr, od morza wiatr
w fal pianie jak we zbożu.
5. O mury Gdyni skrzydła swe
ociera on radośnie.
I wróży Polsce słony wiatr
Potęgę, co wciąż rośnie

51. DNIA PIERWSZEGO WRZEŚNIA

pieśń o oblężeniu Warszawy w 1939, autor
nieznany

1. Posłuchajcie ludzie smutnej opowieści,
Co ja wam zaśpiewam, w głowie się nie
mieści.
Co ja wam opowiem to jest smutne
bardzo,
Niechaj Wasze serca wspomnieniem nie
wzgardzą,
2. Dnia pierwszego września roku
pamiętnego,
Wróg napadł na Polskę z kraju
sąsiedniego.
Najgorzej się zawziął na naszą Warszawę,
Warszawo kochana, tyś jest miasto
krwawe.
3. Kiedyś byłaś piękna, bogata, wspaniała,
Dzisiaj tylko kupa gruzów pozostała.
Kościoły zburzone, domy popalone,
Gdzie się mają schronić ludzie

poranione?

4. Lecą bomby z nieba, brak jest ludziom chleba,
Nie tylko od bomby, umrzeć z głodu trzeba.
Lecą bomby, lecą od wieczora do dnia,
Nie ma kropli wody do gaszenia ognia.
5. Kościoły zburzone, domy popalone,
Gdzie się mają podziąć dzieci wygłodzone?
Matka szuka syna, głośno wzywa Boga,
Błaga o ratunek przeklinając wroga.
6. Gdy biedna Warszawa w gruzach pozostała,
To biedna Warszawa poddać się musiała.
I tak się broniła całe trzy tygodnie!
Jeszcze Pan Bóg skarże szkopów za ich zbrodnie!
7. Co ja wam tu śpiewam, w głowie się nie mieści,
Teraz będzie koniec mojej opowieści.
Posłuchajcie, ludzie, z nami łaska Boża,
Odbudujem Polskę od gór aż do morza.

52. PIEŚŃ O ŻOŁNIERZACH Z WESTERPLATTE

Konstanty Gąłczyński, bitwa o Westerplatte, wrzesień 1939

1. Kiedy się wypełniły dni i przyszło zginąć latem,
prosto do nieba czwórkami szli żołnierze z Westerplatte.
(A lato było piękne tego roku).
2. I tak śpiewali: Ach, to nic, że tak bolały rany,
bo jakże słodko teraz iść na te niebiańskie polany.
(A na ziemi tego roku było tyle wrzosu na bukiety).
3. W Gdańsku staliśmy tak jak mur, gwizdząc na szwabską armatę,
teraz wznosimy się wśród chmur, żołnierze z Westerplatte.
4. I ci, co dobry mają wzrok i słuch, słyszeli pono,
jak dudni w chmurach równy krok Morskiego Batalionu.

5. I śpiew słyszano taki: - By słoneczny czas wyzyskać,
będziemy grzać się w ciepłe dni na rajskich wrzosowiskach.
6. Lecz gdy wiatr zimny będzie dął,
i smutek krążył światem,
w środek Warszawy spłyniemy w dół,
żołnierze z Westerplatte.

53. EGZEKUCJA W ŚRODZIE

autor nieznany, na rynku w Środzie Wielkopolskiej, 20 października 1939

1. W mieście, takim zwyczajnym, ot, jak dzień powszedni,
Ruch niezwykły. Mur worków z piaskiem w rynku stanął.
Kordon policji dzieli trotuar od jezdni,
Tłumy na widowisko rozkazem zwołano.
2. W Środzie, w Gostyniu, wszędzie jednaki rytuał:
Śmierć jest "zglajchsztaltowana" - rzędem po jej przydział
Trzeba stać, aby grozę polska ludność czuła,
Aby w lęku marł każdy, kto taką rzecz widział.
3. Wychylono się z okien: już wiodą na rozstrzał
Pierwszych. Krok mają chwiejny, odzież pogniecioną,
Twarze szare, lecz oczy im świecą, jak ostrza
Bagnetów. Pod workami w rząd ich ustawiono.
4. Była dławiąca cisza, a niebo ziemiste,
Bo październik aż w chmury bryznął strugą błota.
Szloch kobiecy wyjąkał nagle: "Chryste... Chryste!"
Jęk podano z ust do ust... Potem znów martwota.
5. Zdawało się, że czas stanął. Że się nie posunie
Naprzód. A wtedy krzyknął skazaniec Chłapowski:
"Niech żyje Francja, Anglia i zwycięstwo Polski!"
Przeżegnał braci... Wzięli tę śmierć, jak Komunię.

54. NAD LASEM PIAŚNICKIM NIECH SIĘ SŁOŃCE NIE ZAĆMI

biańska poezja Franciszka
Fenikowskiego („Wrzosa”), Henryka Józefczyka
(„Piaśnicke pory roku”, „Piaśnicke oratorium”
) i innych [fragmenty], o egzekucjach od
października 1939 do kwietnia 1940.

1. Piaśnicke Lesie, Ty Katedro Boga,
[Fenikowski]
Wiernego Ludu granie i śpiewanie;
Ciebie nie zmogła nawet czarna trwoga,
Wciąż drzewa szumią Twoje
zmarłychwstanie
2. Tu śpią męczennicy, z pobożnego kraju,
z Polski serc czystych i dobrych
zwyczajów.
Przy ich relikwiach, u Niebios ołtarzy
Bóg sam osądzi niemieckich zbrodniarzy
3. Sosny zapamiętały dzieje waszej zbrodni
[Józefczyk]
Te salwy wiecznie będą huczały w ich
szumie...
Kiedyś, po latach stanie tutaj ktoś z
przechodni
Zasłucha się w śpiew koron i głos ich
zrozumie.
4. I wydrzemy najświętszą tajemnicę
wrzosom [Józefczyk]
Jak tu ginęli bracia nasi dla ojczyzny,
znowu spłyną ofiarnej krwi czerwoną
rosą,
znowu rozerwą się ziemi świeże jeszcze
blizny.
5. Ten szum ogniem owionie każde polskie
serce, [Józefczyk]
młody las, z krwi wyrosły, skamienieje
grozą
i na Boży Sąd pozwie was - naród -
mordercę
i świadczyć każe piaskom, popiołom,
obozom!
6. Kamienie wołać będą, wichrem jękną
sosny, [Józefczyk]
otworzą się wśród lasów nieznane
mogły...
Szumy w niebo popłyną niby psalm
żałosny,

Uderzą w jego progi i będą świadczyły!

7. Piaśnicke Lesie, Ty Katedro Boga,
ukaz ludziom, gdzie wiedzie nienawiści
droga
a gdyby znów ludzie mieli nie być braćmi
[Józefczyk]
nad lasem piaśnicke niech się słońce
zaćmi

55. BITWA O CZŁOWIECZEŃSTWO

pieśń o Ojcu Maksymilianie Kolbe, 14.8.1941

1. Wielkie zwycięstwa na polu chwały
Dawne kroniki snadź opisały
Ale i o tych pamiętać trzeba
Gdy piekło bili żołnierze Nieba.
2. W KL Auschwitz, gdzie - jak z historii
znamy -
Bramy obozu to piekielne bramy
Maksymilian piekielnika pokonał
Gdy za bliźniego w bunkrze głodem
skonał
3. Święty Ojciec Maksymilianie.
Już nie numer, mówi Tobie "Panie"
Bo zdumiała odwaga Twa kata
Gdy słyszał, że chcesz umrzeć za brata
4. Niemiec, choć okrutny, zgodę wyraża,
Byś za Gajowniczką śmierć, co przeraża,
Powolną poniósł w bunkrze głodowym,
Płaczący zaś obdarzon życiem nowym,
5. Cierpiąc pieśń chwały Bogu w bunkrze
śpiewasz
Pobożność w serca głodujących wlewasz
Dobił Ciebie w końcu Niemiec fenolem
Alkohol pozostał śmierci symbolem.
6. Ciało Twego nie chcą pożreć płomienie
Czy to poruszy u Niemców sumienie?
Nie wiem. Lecz o bitwach pamiętać
trzeba
Gdy piekło bili żołnierze Nieba.

56. MAKSYMILIAN KOLBE, ŚWIĘTY

1. **Maksymilian Kolbe, Święty,**
ozdobiony w dwie korony
w których lśni blask niepojęty

kolor biały i czerwony

2. Broniąc Kościół założyłeś
Niepokalanej Rycerstwo
by odeprzeć go niszczące
wrogie masońskie kacerstwo
3. W walce w górę podnosiłeś
Niepokalanej sztandary
katolicką prasęś tworzył
dla obrony świętej wiary.
4. W obozie koncentracyjnym
więzień niemieckiego kata
z miłości do Chrysta Pana
oddałeś życie za brata
5. Pobłogosław, męczenniku
Twego święta dzień wspaniały,
W którym krew przelałeś mężnie,
By otrzymać wieniec chwały;
6. Dzień zwycięstwa nad ciemnością
I sędziami, i nad katem,
Dzień spotkania z twoim Panem,
Któremuś ty w niebie bratem.
7. O niezłomny świadku prawdy
Wśród anioły się wybrałeś
Pośród nich jaśniejesz w szacie,
Którą własną krwią splukałeś.
8. Kiedy stoisz przed Chrystusem,
Orędownać chciej za nami.
Niech od grzechów uwolnieni
Miłosierdzia doznawamy.
9. Bogu w Trójcy Jedynemu
Cześć, majestat wieczność całą
Za to, że wywyższył ciebie
I obdarzył wieczną chwałą.

tekst: m.in Z listu św. Bonifacego, biskupa i męczennika , melodia: Piotr Machalica

57. DYWIZJON 303

Czesław Kalkusiński, bitwa o Anglię, 1940

1. Motorów huk, jak marsza grają silniki
Ze śmiercią w srogi tan, tęsknota nas gna.
Motorów huk, to zwykła piosnka lotnika,
Motorów huk, serc rytmem w piersiach
gra.
Przez mrok i gęste mgły,
W obronie obcych wysp,
To my — Dywizjon 303

To my!

2. Na skrzydłach naszych błyszczą polskie
znaki,
Na skrzydłach wiatr wolności pieśń nam
gra,
Jak wolnych pieśń, płyniemy ponad
światem,
Aż padnie w proch siedlisko zbrodni i
zła!
Melodią serca równo grają śmigła
Jak zemsty zew, ten śpiew do boju nas
gna —
Ta pieśń, nasza pieśń, na tych znakach,
Na skrzydłach nam gra...
W bój na zew, w bój na zew
Podniebny lot, zwycięski śpiew!
3. Orłowy lot, jak racą strzelić w błękity,
Na wroga z góry spaść i strącić z chmur!
Spitfiry w lot! Na grzbietach gnać
Messerschmittów,
O Polskę tu, toczymy z wrogiem bój.
Przez mrok i gęste mgły,
W obronie obcych wysp,
To my — Dywizjon 303
To my!

58. PIEŚŃ PIERWSZEJ PANCERNEJ

Autor nieznan, bitwy na Zachodzie 1942-1945

1. Husarskie skrzydła na ramieniu,
Pisany krwią pancerny znak,
W Normandzkich Wzgórz i winnic cieniu
Wykwita nasz żołnierski szlak.
Przez kolorowe pola Flandrii
Zwycięskie czołgi niosą wieść,
Że Polak idzie do Holandii
Zmęczonym ludziom wolność nieść.

Od Westerplatte do Wilhelmshaven,
Od białej Gdyni do Falaise,
Pancerni chłopcy na ziemi obcej
Nie zapomnieli polskich łez.
Za smutny wrzesień, za tamtą jesień
Po latach biorą odwet swój,
Przez krew i śmierć, przez trud i znój,
Za polską krzywdę idą w bój.

2. Bierzemy dzisiaj odwet krwawy
Za wszystkie krzywdy, wszystkich lat,
Za zdradę Lwowa i Warszawy

I za dziesiątki innych zrad.
 Niemiecki zbir z obliczem kata
 Nie będzie więcej pluł nam w twarz,
 Choć nas zawodzi honor świata,
 my jeszcze mamy honor nasz.

Od Westerplatte...

59. BITWA POD MONTE CASINO

Feliks Konarski; 17 stycznia – 19 maja 1944AD

1. Czy widzisz te gruzy na szczycie?
 Tam wróg twój się ukrył jak szczur.
 Musicie, musicie, musicie
 Za kark wziąć i strącić go z chmur.
 I poszli szaleni zażarci,
 I poszli zabijać i mścić,
 I poszli jak zawsze uparci,
 Jak zawsze za honor się bić.
 Czerwone maki na Monte
 Cassino
 Zamiast rosy piły polską krew.
 Po tych makach szedł żołnierz
 i ginął,
 Lecz od śmierci silniejszy był
 gniew.
 Przejdą lata i wieki przeminą.
 Pozostaną ślady dawnych dni
 I wszystkie maki na Monte
 Cassino
 Czerwieńsze będą, bo z
 polskiej wzrosną krwi.
2. Runęli przez ogień ,straceńcy,
 niejeden z nich dostał i padł,
 jak ci z Samosierry szaleńcy,
 Jak ci spod Raclawic z przed lat.
 Runęli impetem szalonym,
 I doszli . I udał się szturm.
 I sztandar swój biało czerwony
 Zatknęli na gruzach wśród chmur,
 Czerwone maki...
3. Czy widzisz ten rząd białych krzyży?
 Tam Polak z honorem brał ślub.
 Idź naprzód, im dalej ,im wyżej,
 Tym więcej ich znajdziesz u stóp.
 Ta ziemia do Polski należy,
 Choć Polska daleko jest stąd,
 Bo wolność krzyżami się mierzy,
 Historia ten jeden ma błąd.
 Czerwone maki...

60. PIERWSZA PANCERNA

Stanisław Kowalski, II wojna światowa na Zachodzie

1. Pierwsza Dywizja, polska i pancerna
 Na polach Francji poszła w krwawy bój.
 Prawom człowieka i Ojczyźnie wierna,
 Poszła by spełnić obowiązek swój.
 Poszły jej czołgi na krwawą rozprawę,
 Na bunkry wroga, za krakowski gród,
 Za Gdańsk, za Kutno oraz za Warszawę,
 By wolnym był znów ich piastowski ród.
2. Pułki pancerne, strzelcy i dragoni,
 W ogniu czołgowych i armatnich dział,
 Poszli w ataku na francuskiej błoni,
 Gdzie wróg w obronie twardym murem
 stał.
 Z husarskim skrzydłem na swoim
 ramieniu
 Poszli pancerni w stali swoich wież,
 By w obcym kraju, lecz w Polski imieniu
 Odnieść zwycięstwa pod Jort i Falaise.
3. Na polach Belgii i w murach Gandawy,
 Gdy ich do boju wezwał wojny zew,
 Za wolność innych i dla obcej sprawy
 Oddali życie i przelali krew.
 Poszli pancerni do Axel i Bredy,
 By na swym szlaku niezliczonych dróg
 Walczyć pod Emmen i na brzegach Ledy
 I w Wilhelmshaven spłacić polski dług.

61. MARSZ PIERWSZEGO KORPUSU

Adam Ważyk, II wojna światowa na Wschodzie

1. Spoza gór i rzek
 Wyszliśmy na brzeg.
 Czy stąd niedaleko już
 Do grających wierzb, malowanych zbóż?
 Wczoraj łach, mundur dziś,
 Ściśnij pas, pora iść.
 Ruszaj, Pierwszy Korpus nasz,
 Spoza gór i rzek na Zachód marsz!
2. Czekaj, Maryś, nas,
 Niedaleki czas,
 Gdy zmora przepadnie zła,
 Będzie radość, aż błysnie w oku łą.
 Nie płacz, Maryś, nie,
 Nie powtórzy się.

Ruszaj, Pierwszy Korpus nasz,
Salut daj na Wschód, na Zachód marsz!

3. Będzie Wielka Rzecz,
Pospolita Rzecz,
Potęga wyrośnie z nas
Na pochwałę wsi, na pochwałę miast.
Na spotkanie dniom
Szklany stanie dom.
Ruszaj, Pierwszy Korpus nasz,
Po tę Wielką Rzecz na Zachód marsz!

62. POWSTAŃCY WARSZAWY

1. Słuchajcie, co potomni dziś Wam
wymawiali
Powstańcy Warszawy, pod warszawskim
niebem.
Czemuście z Warszawy Europę wygnali
Miast Niemca powitać solą oraz chlebem.
2. Mówicie dlatego, że były łapanki
Ludzi do obozów wywożono potem
Musieć fajnie tam było, zabawy, hulanki,
Bo nikt z nich nie wracał do domu z
powrotem
3. Mówicie, bo matki w rozpacz płakały,
Gdy ich dzieci wiedziono na
rozstrzeliwanki
Głupie, Żoliborz przeludnion był cały
A one nie znały dobrodziejstw skrobanki
4. Mówicie, bo wieszali, gwałcili, grabili
Bo Polskę w krwawą zamienili topiel
Bo głodem morzyli, strzelali, palili,
Wszak trzeba zapłacić, by być w tej
Europie.
5. O bojownicy owych dni minionych
Co spoza grobu na nas dziś patrzycie
Czy ten świat ku śmierci gnany przez
demony
Zrozumie, że wy walczyliście o życie ?
6. Dziś niepotrzebny w Warszawie okupant,
By się w kanały lała polska krew
By Polaka rozum w czeluść flachy upadł
By domem mu stał się brudny świński
chlew
7. A może jest dziś tu ta zaborcy żmija
Straszniejsza niż Hitler, wredniejsza niż
Stalin
Co nie tylko nam ciało zmęczone zabija

Lecz i dusze na popiół rozżarzony pali

8. Niech dziś, gdy tu zdrada zapanowała
Znów powstańcza „Burza” potrząśnie
Warszawą
Niech się podniesie z błota Polska cała
I nowym Hitlerom wyda bitwę krwawą
9. Niechaj ziemia zadrzy jak w ów świt
szalony
Gdy od huku armat, bomb rozrywających
Same z wież kościelnych uderzyły
dzwony
I z kolumny zstąpił Chrystus Pan
cierpiący
10. Niech kobiety płaczą nad krwawymi
szczątki
Dzieci, co rzekomo Polskę pożreć miały
A ich łzy niech zrodzą gniew przeciwko
kłamcy
Co strzec miał przed nędzą, a nędzę
sprowadził
11. Chłopy niechaj pojną, że nie z łona bieda
Lecz z oparów wódki w dom ich dziś się
wkrada
Flachę niech wyrzuca, a zobaczą wtedy
Rękę, co to Polskę, ich samych okrada.
12. Przeciw zła potędzie Rejtan nic nie
wzmoże
Naród cały musi dostrzec swe zadanie
Gdy więc wróg rozmyśla o piątym
rozbiorze
Drugie jest potrzebne Warszawskie
Powstanie.

63. GDAŃSK WOLNY!

**Leopold Lewin, bitwa o Gdańsk, 25 marca
1945AD**

1. Znów nad falami polska bandera,
Znów nadm bałtyckie rozbłysły zorze,
A piersi wzniosła duma rozpiera -
Żołnierz nam polski wywalczył morze.
2. Chwała bałtyckim portom i plażom,
Już huczą stocznie, pęcznieją śpichrze,
Polskim rybakom i marynarzom
Czerstwieją twarze na morskim wicherze.
3. Już się nadludzka praca zaczyna,
A gdy się sprzężą twórcze ramiona,
Wypłynie z Gdyni, Gdańska, Szczecina
Handlowa flota biało-czerwona.

4. Tam na Bałtyku - fabryk zwycięstwo,
Tam na Bałtyku - zwycięstwo sztolni,
Trud robotników, górników męstwo
Ich towarzysze powiozą wolni.
5. Drogę im wskażą morskie latarnie,
A zahartują nawalne burze,
Zdobyczy wicher wnet ich ogarnie,
W dalekomorskie porwie podróże.
6. Znów nad falami polska bandera,
Znów nam bałtyckie rozbłyły zorze,
A piersi wzniosła duma rozpiera -
Żołnierz nam polski wywalczył morze.

64. GDYNIA

Juliusz Żuławski, bitwa o Gdynię, 8 kwietnia 1945AD

1. Te osty blade i piaski
Czy z lat młodzięcych pamiętasz?
Zbierałeś cienie i blaski:
Sny o okrętach.
2. Zieleni morskiej w przestworzach
Ciężar złych dni nie zamroczył -
Boś zawsze miał kawał morza
W sercu i w oczach.
3. Jesteś tu znowu - z podróży
Dalekiej - męski i zbrojny.
Wydarłeś miasto z dna burzy!
Wprost z gardła wojny!

65. NA BERLIN!

Władysław Milczarek, operacja berlińska

1. Na Berlin, na Berlin, na Berlin,
rytm grają baterie i czołgi,
natchnione wiślaną melodią
w szerokim oddechu znad Wołgi.
2. Dnie rwą się jak konie, dnie lecą:
na Berlin, na Berlin, na Berlin...
Ech! jakież widne są noce,
gdy je podpalą baterie.
3. A drogi do nóg się łaszą,
a serca nam biją, tak głośno...
Ech! w czołgu zawieziem na zachód
swobodę dalekonośną.
4. Już Warta za nami i Odra,
horyzont podparty baterie -

czerwono dziś słońce zachodzi
na drogach wiodących na Berlin.

5. Dnie rwą się jak koniec, a noce
spalają się w ogniu baterii,
a serca tak biją rytmicznie:
na Berlin, na Berlin, na Berlin...

66. NA GRUZACH BERLINA

Leopold Lewin; bitwa o Berlin, 2 maja 1945AD

1. Czy widzisz te rumowiska zwałonej w
gruz panoramy,
W której płynęły obrazy wrażeń
niemieckich wiktoria?!
Te potrzaskane kolumny to proch
Brandeburskiej Bramy -
Tak dokonała się zemsta i
sprawiedliwość historii.
2. Słyszysz?! - Po martwym pustkowiu echa
się kopyt roznoszą -
To nasza mknie kawaleria po
wyludnionym Berlinie,
Czołgi, tratując zwałiska, milczenie
cmentarne płoszą,
Zwycięski okrzyk piechoty w popiołach i
zgliszczach tonie.
3. Przed siebie, prosto na wroga! Pędźcie,
stalowe olbrzymy!
Niech się przez trupa stolicy przewali
hukiem lawina!
Tylko wśród ruin Berlina ostry nasz ból
ukoimy,
Radosny śmiech odnajdziemy tylko na
gruzach Berlina!

67. LIST Z BERLINA

Edmund Jan Osmańczyk, 9.5.1945AD

1. To jest wiosna - rok czterdziesty piąty!
Zapamiętać najważniejszą z dat!
Przekreślamy - trzydziesty dziewiąty!
Przekreślamy - sześć potwornych lat!
2. Między Odrą a Łabą rozparci
Karabinem niszczymy zły czas.
Na łużyckich ziem zardzewiałej tarczy
Prus złowrogich rozbijemy głąz!
3. Już nam Berlin przyszłości nie strwoży,
Już nam Prusy nie wrócą do Prus,

My jak wicher orzący na morzu
Zatapiamy niemczyznę dziś w gruz!

4. Nasza wiosna! Rok czterdziesty piąty!
Zapamiętać - najpiękniejsza wieść:
Przekreślamy trzydziesty dziewiąty!
Hucz, historio, zwycięstwa nam pieśń!

68. NARÓD NASZ ZNAKOMITY

1. Polski nasz Naród lud znakomity
Nie masz w nim miejsca dla sodomity
Bowiem katolik posłuszny Bogu
Nam konstytucją treść Dekalogu
2. Nie ma tu miejsca i dla pijaka
Bo po trzeźwości poznasz Polaka.
Wara nazywać nas rasistami
My nie gardzimy wszak Słowianami.
3. Nigdy nie było wśród nas nazistów
Ani faszystów ni antychrystów.
SS Galizien to nie Polacy
Ni z SS Wiking młodzi junacy.
4. Niechaj się wstydzą nazi-Belgowie,
Szwedzi, Holendrzy oraz Finowie
I Ukraińcy i Estończycy
I Norwegowie oraz Duńczycy
5. Myśmy Hitlera bili na wschodzie
I na południu i na zachodzie
Podczas gdy broń, sprzęt Stany mu słały
A Banks of England kredyt dawały.
6. A zaś Sowietci swe poligony
Wszyscy wspierani przez Samogony.
Niech więc nam Marszu Niepodległości
Nie ganiają gwiazdy wszej nazistości.

69. WARSZAWO

1. Warszawo, miażdżona tym dwudziestym
wiekiem,
Gdy imperia wzrastając gardziły
człowiekiem
Już sierpień minął, ślad stopy Moskala
Nasz dziadek Robert widział tylko z dała
2. Gdy uzbrojon w okrzyk, patrioty
szaleństwo
Na śmierć wiodąc Kaszubów przynosił
zwycięstwo
Lecz spokoju nie miałaś, stolico kochana
Znów armia nowego ci grozi tyrana

3. Wrzesień. Ja widzę nad tobą, Warszawo
Tę lunę straszliwą, dymiącą i krwawą
W dni, gdy wrót twoich nasz dziadek
Antoni
Wbrew wszelkiej nadziei przed
Niemcami bronił
4. Bez litości mordował Niemiec twoje syny
Aż pięćset tysięcy istnień ludzkich bez
winy
Aż powstał, by mocy Hitlera urągać
I maskę obłudy z sojuszników ściągać
5. I wreszcie powstałaś jak Feniks z
popiołów
Z gruzów fabryki, i domy i szkoły
Lecz znów żołnierz polski gotował okopy
Pod bramy Warszawy wróg znów czołgi
toczył
6. Ale polski admirał kopię Ruska skruszył
Pod broń miasto Gdańsk wezwał, by na
odsiecz ruszyć
Bohaterów tyś miastem, i tych od oręża
I tych których mocą jest duchem
zwycięzać
7. Tu spoczywa Wyszyński, prochy z KL
Warschau
Tu groby powstańców, i miejsca nie
starcza
By uczcić każdego, kto swe złożył życie
By już nie budziło ciebie syren wycie
8. Niechaj spełnią się słowa poety prorocze
Niech nad miastem już tylko biel i
czerwień łopocze.

70. ELEGIA O ŻYCIU I MĘCZEŃSKIEJ ŚMIERCI KSIĘDZA JERZEGO POPIELUSZKI

(po toruńskim procesie Jego oprawców spisana,
1985)

1. Zasiadał na radę raz z diabłami szatan.
Skończyć chciał wreszcie z rozwojem
Kościoła,
By piekła królestwo wyniszczyło ziemię,
Aby ciemności zapadły dokoła.
2. Bo posłał Hitlera, by zabijał, niszczył.
Groza, zniszczenie zwieść miały od Boga.
Przekleństwo i zamęt miały zniszczyć

- wiarę.
Zamiast modlitwy - z ust wychodzić
trwoga.
3. Lecz ciągle są chrzczeni potomkowie
człeka,
Ziemię napełniają bogobojne dzieci,
I świętych szeregi wypełniają Niebo
Bramom piekielnym stawiając swój
sprzeciw.
 4. I posłał swe diabły ze straszliwym
krzykiem
Czynić zło, aby Dom Boży stał pustym.
Sejmować się kazał piekielnemu kołu,
Zwał się zaś rok ten pięćdziesiątym
szóstym.
 5. By śmiercią okrutną dzieci ludzkie marły,
Nim je rodzice do kościoła nieść będą,
By grzech pierworodny przy chrzcielnicy
zglądzić
Przez Chrztu Świętego zbawienne
obrzędy.
 6. I strugą polała się krew niewiniątek,
Rozlana okrutną ręką Heroda
A pierwsza woda, w którą je zanurzano,
Nie świętą była, lecz ze ścieków woda.
 7. Lecz księdza Bóg posłał do swego
narodu,
Jak z dawien dawna posyłał proroków.
Rzekł mu "Powstań i idź, 'nie zabijaj'
wołaj
Pośród niehumanitarnej zbrodni tej mroków".
 8. I powstał i poszedł głosić między wilki,
A imię jego Jerzy Popiełuszko.
I wołał "Powstańcie przeciw szatanowi",
Do boju wzywał jak ongiś Kościuszko.
 9. "Zło dobrem zwyciężaj," on z ambony
głosił,
"Syna zabiłeś, to spłodź nowe syny,
Zapracuj - jeśliś kradł, biłeś - opatrz rany,
A z kłamstwa wzbij się na prawdy
wyżyny."
 10. Więc zawył szatan w swej bezsilnej
wściekłości
Piekielnym ogniem od wieków pieczony,
Wysłał w mundurach oddział płatnych
morderców,
By Popiełuszko wnet został zgładzony.
 11. I pałkę trzymając rękę swą podnieśli
Przeciwko niewinnych dzieciątek
obrońcy.

I w Wisły odmętach śmierć mu zgotowali
W worku po kartoflach śmierci znak
hańbiący.

12. I jak żałośnie dzień w dzień Wisła płyną
Szczałki mordowanych dzieciątek
maluczkich,
Płynęło zmęczone, pałą skatowane
Wszelkiej czci godne ciało Popiełuszki.
13. Lecz próżne zamysły wyklętego diabła,
Niczym podstępny, niczym plany jego.
Bo siewu jest ziarnem męczennika męka
Przelana krew wskrzesi nowego świętego.
14. Rozbrzmiały się dzwony na kościołów
wieżach.
Duch męczennika śle słowa i księdza
Odważniej wciąż głoszą: "Nie zabijaj
dzieci,
Grzech swój wymazuj, zło dobrem
zwyciężaj"
15. Wiedziono przed sądy martwego już
księdza,
Chcąc Popiełuszkę, to imię zniesławić.
Lecz imię i słowa Popiełuszki będą
Dzieci zrodzone już dziś błogosławić.
16. Zaśpiewa więc matka przy łóżeczku
dziecka
Pieśń o chwalebnej tej śmierci i męce,
Bo zginął bohater, by ocalić naród.
Kwiaty mu złożył rączęta dziecięce.

71. DZIĘKUJEMY CI OJCZE ŚWIĘTY ZA 22 MAJA 1995

1. Patrz, jak przez błoto przychodzi
Polakom
przebrnąć, by stanąć u stóp tego krzyża,
przy którym ongiś mówiłeś rodakom,
że praca człowieka do Boga przybliży.
2. Choć świat się dokoła spraw swoich
kręci,
krzyż Chrystusowy stoi niewzruszenie,
aby katolik ze światem nie kręcił,
niech czystym zostanie jego sumienie.
3. Dzięki Ci, Namiestniku Chrystusowy,
za mowę, której sentencja jest krótka:
Tyś nam powiedział z góry Kaplicowej,
że czas odtrąbić sumieniom "pobudka"
4. Ty nam przykazanie boskie miłości
będąc w Polsce tyle razy zadałeś:

Drogę miłości Boga i ludzkości
przez "Ora et labora" pokazałeś.

5. Dekalogu słowy wołasz dwie dekady
"nie cudzołóż", "nie uciskaj ubogich".
Lecz z grzechów "poeci" poprzez słów
parady
ulali nam cielca "do Europy drogi".
6. Ty dziś cisnąłeś tablice kamienne,
jak Mojżesz, by cielca zniszczyć złotego.
I Bóg rozpromienił słońce płomienne,
bo lud na kolanach się modlił do Niego.
7. Lecz "ten, kto czyni wolę Ojca Mego",
modli się tylko, tak jak się należy.
Pracą więc prosimy "chleba
powszedniego",
jako Ty rzekłeś do czeskiej młodzieży.
8. Z prawym sercem dźwigajmy innych
brzemiona,
jak rzekłeś, Namiestniku Chrystusowy,
sumiennie swój krzyż niosąc na
ramionach.
Dzięki za słowa z góry Kaplicowej,

72. WIZYTA PAPIEŻA JANA PAWŁA II W 1997 RP

1. "Jaki znak dasz, skoro bogatej Europy mit
burzysz ?
Kto Ci władzę tę dał ?" pytali na stołkach
niektórzy.
Dał więc Bóg znak, gdy nad głowami
tysięcy tysięcy
nagle zajaśniało wśród zimna, chmur,
grzmotów nam słońce
2. Dał więc Bóg znak w oczu milionach, co
przez noc nie spały,
by Cię dzisiaj Ojciec na Błoniach
Krakowskich ujrzaly
Dał więc Bóg znak w huku salw braw
gromkich nieustającym
trzykroć takiej armii jak w roku
trzydziestym dziewiątym.
3. Mówiłeś, że naród, co dzieci zabija swe,
zginie
Słyszeli ! I dlatego przybyli !
Że bez bezrobocia jedynie nasz kraj się
rozwinie.
Słyszeli ! I dlatego przybyli !
4. Że Europy nam tylko co po katolicku

wierzy
Słyszeli ! I dlatego przybyli !
Mówiłeś, że głodnych, nie sytych nam
karmić należy,
Słyszeli ! I dlatego przybyli !

5. Przyjść tu nie kazał nam nikt, nikt tutaj
zebrania nie zwołał
Przyszliśmy tu tylko do Laski Pasterskiej
Kościoła
Przyszliśmy, by słyszeć z ust Twoich
Ewangelii słowa
Wbrew mediom co krzyczą "Trudna jest
ta mowa".

73. O WESELU WESEL W KAMESZNICY 1995 I 1996

1. Jakąż tajemnicę od Baraniej Góry
niosą wody Wisły pod wawelskie mury.
Szepczą ją w stolicy i u bram Bydgoszczy
wszędzie tam, gdzie naród o trzeźwość
się troszczy.
2. O jakiej sensacji nie piszą dzienniki
ani nie podają radionadajniki?
Tylko Radio Maryja o tym Ci opowie
co się zwykłym ludziom nie chce mieścić
w głowie.
3. Bezalkoholowych wesel było dwieście
we wsi Kamesznica, z niej to przykład
bierście.
Ksiądz Władysław Zązel ludzi tu
nawracał
i boże owoce przyniosła ta praca.
4. Więc małżeństwa, które weseliska miały
bezalkoholowe, rade tu zjechały.
Kiedy ksiądz Władysław do siebie
zaprosił
tych, co swą kulturę wysoko chcą nosić.
5. Stąd góralską śpiewkę do domów zabrały
rodziny z wszej Polski, które tu zjechały.
Tak wesele wesel tutaj się zaczęło
sumptem księdza Zązła w Polsce
zasłynęło.

74. O WESELU WESEL W ZAMOŚCIU (1997)

1. W zamoyskim grodzie miłość ślubują
a na dowód autentyczności miłości

gody bez alkoholu świętują
i Wesele Wesel zapraszają w gości.

75. O WESELU WESEL W CZĘSTOCHOWIE (1998)

1. Nowy zastęp rycerski
na jasnogórskie wstępuje wały
aby Polskę uchronić
od alkoholowej nawały

76. O WESELU WESEL W RZYMIE I STARYM SĄCZU (1999)

1. Do trzeźwości chrześcijan Święty Piotr
wzywał
gdy Ewangelię głosił po całym globie
Więc Wesele Wesel do Rzymu przybywa
aby się modlić przy jego grobie
2. Potem Piotr naszych czasów
wśród strzelistych polskich gór
pośród hal i zielonych lasów
abstynentów wszem stawia za wzór

77. O WESELU WESEL W KRAKOWIE (2000)

1. Jak głosi legenda, smok wawelski zginął,
kiedy połknął beczkę ognistej wody
więc prawdziwi krakowiaczy z tego słyną,
że bez alkoholu świętują gody
2. Toteż Wesele Wesel zaprosili
na huczną zabawę,
a z całej Polski chętnie goście przybyli
ceniąc serca prawe.

78. O WESELU WESEL W BIAŁYMSTOKU (2001)

1. Znasz-li to miejsce, gdzie "Bóg się rodzi"
spod pióra poety jak słowik wyleciał?
Tu dziś w gościnie kwiat polskich rodzin
u progu trzeciego tysiąclecia.
2. Do białowieskich docierają kniei
małżeństwa, które są znakiem nadziei.
Jako że trzeźwi, to dzieci niemało,

rosnących w nadziei na przyszłość
wspaniałą.

3. Stłumiony żar ognia piekielnego
krwią męczeńską kapłana dzielnego,
Więc i wesela bez wody ognistej
nie są rzadkością dla wiary czystej.
4. Tu, gdzie kaplice są jak katedry,
tutaj, gdzie nawet Woda jest Święta,
wiara trwalsza niż najwyższe cedry.
miasto mądrością stoi prezydenta
5. Stacjom benzynowym każe lać benzynę,
osobiście wspiera weselną nowinę.
I oto wita wielkim bochnem chleba,
darem człowieka oraz darem Niebia.
6. Na ucztę weselną orszak prowadzi.
Kapela przygrywa rżnąc góralskie nuty.
Niezwykłym weselnikom wszyscy wokół
radzi,
wirem tanecznym misternie osnutym.

79. O WESELU WESEL W KOSZĘCINIE (2002)

1. Stary zamek w Koszęcinie
który w świecie "Śląskiem" słynie,
większej dumy ma powody,
bo dziś gości Godów Gody

80. O WESELU WESEL W LUDŹMIERZU (2003)

1. Hej góry wysokie, z granitu skały,
któreście Polsce księdza Zązła dały,
który Podhale wielką okrył glorią
nad nietrzeźwością wspaniałą wiktoria!
2. Wartko doliną płynący Dunajec
wszem polskim rzekom wieść tę podaje,
że u górali zwyczajem nowe,
piękne wesela bezalkoholowe.
3. A tu w ludźmierskim Domu Podhałan
Wesela Wesel doroczna gala.
Z dziećmi przybyli małżonkowie strojni,
wielcy umysłem i bogobjni.
4. Gospodarz z żoną wita każdą parę.
Gmach się wypełnia radosnym gwarem.
Modlą się wszyscy drogą krzyżową
i piękną dróżką różańcową
5. Szlakiem papieskim po wielkiej

wyprawie
na góralskiej Boga wielbią zabawie.
Ciesz się wójtowie i burmistrzowie,
że się na przyszłość pięknie dziatwa
chowcie.

81. O WESELU WESEL W WARSZAWIE (2004)

1. Hej dociera do stolicy
to Wesele z Kamesznicy.
A w wysokie idąc progi
ukazuje nowe drogi.
2. Stalinowski z swej natury
Pałac zmienia w dom kultury
"Anioł Pański" w dzień odmawia,
nocą w tańcu się zaprawia.
3. Brzmi polonez, wielka gala.
W flesztach kolumnowa sala.
Tańczą walca, tango, polki,
sambę, czaczę, rokenrolki.
4. Tańczą nasze tańce swojskie,
argentyńskie i kowbojskie.
ługi-bugi i czerlstony,
salsy, tlisty, regetony.
5. Więcej jeszcze jest wesela,
gdy góralska gra kapela,
bo górale ciupagami
tańcząc sypią wkrąg iskrami.
6. Cepry z nimi konkurują,
żony mężów dopingują.
Wtem telemost, wieść z Katowic.
Tam też bal bez alkoholi.
7. Hej nie wierzą dziennikarze,
że jest Polska innych marzeń.
Uśmiechnięte dzieci, żony?
Setki ludzi roztańczonych?
8. Stalin jęczy: "Co ja słyszę.
Polak w wzgardzie ma kieliszek.
Nawet w Sejmie pragną życia
bez palenia i bez picia."

82. O WESELU WESEL W OLSZTYNIE (2005)

1. Grunwald. Tu nie odgadł wróg krzyżacki,
iż go miecz dosięgnie lacki,
że mu złamie wojnę błyskawiczną,

że niepodległość wywalczy zdobyczną.

2. I teraz zwycięstwo nam nie uciecze
na wiekopomnym grunwaldzkim polu.
Nie mieczem stali lecz myśli mieczem,
Mieczem wesela bez alkoholu
3. Kroczy przez Olsztyn młoda para
dumnie,
by się w Uranii weselić rozumnie,
na czele półtysięcznego korowodu.
W nim wszechtrzeźwe pary z całego
Narodu.
4. Cóż będą robić, jeśli nie piją?
Śpiewać i tańczyć, i czuć, że żyją,
i delectować się potraw smakiem.
Trzeźwość nie była i nie jest brakiem.
5. Lepsze od "czystej" czyste sumienie,
a od bełkotu - się rozumienie,
od izolacji - wspólna zabawa,
zaś od bijatyk - szczęścia enklawa.

83. JANIE PAWLE DRUGI, TYŚ JEST ŚWIĘTY BOŻY

1. **Janie Pawle Drugi, tyś jest Święty Boży**
Tyś rządził ćwierć wieku owczarnią
Piotrową
Wstawiaj się do Boga, by lud znowu ożył
który zapomniał, żeś go karciał przemową:
2. Inicjatyw trzeźwość krzewiących w
Narodzie
Ośmieszać nie wolno, bo stawką
zbawienie.
Chrześcijaninem zwać się nie godzien,
kto ich umniejszaniem kalałby sumienie.
3. Szczególnej są godne natomiast pochwały
Bez trunków wesela mające małżeństwa.
Je naśladować winien Naród cały,
By z klęsk bezdroża przejść na szlak
zwycięstwa

tekst: , melodia:

84. O WESELU WESEL WE WROCLAWIU (2006)

1. Piastowski Wrocław weselnie słońcem
wita.

Gościnność w tym grodzie będzie znakomita.

Ogrody, zoo, orkiestra stu górali,
będziemy jedli, tańczyli, śpiewali.

2. Lecz nie zabraknie chwili tej zadumy nad sednem miłości, narodowej dumy. Kamienny pomnik. Znamienne słowo "Katyń".
Wesele Wesel kładzie bukiet - kwiaty.
3. A potem sławę powstańczą raclawicką ujrzymy krzyżem znaczoną, katolicką. I zrozumiemy, że karty dumy nowej to nasze wesela bezalkoholowe.

85. O WESELU WESEL W BYDGOSZCZY (2007)

(na melodię: Płonie ognisko i szumią knieje)

1. Płonie ognisko nad Brdą w Bydgoszczy.
Jasne iskry sypie wiatr.
Tutaj Wesele Wesel dziś gości.
Akordeon raźnie gra

Ref:

O weselach bezalkoholowych,
o krzewieniu obyczajów
zdrowych
echo niesie tę piosnkę nadziei
aż po szczyty polskich Tatr

2. Młode duchem rodziny zjechały,
by świadectwo swoje dać,
że w wielkich miastach i w wioskach
małych
Polskę jest na trzeźwość stać.
Ref: O weselach ...
3. Ksiądz Władysław zaczyna gawędę
o urokach polskich gór.
I jak pięknie jest być abstynentem,
bo myśl wtedy sięga chmur
Ref: O weselach ...
4. Matka Boża Przepięknej Miłości
z krasną różą wznosi dłoń.
Błogosławi radosnym w trzeźwości.
Katedralny bije dzwon.
Ref: O weselach ...

86. O WESELU WESEL W TARNOWIE (2008)

1. Temu, kto trzeźwym na ślubnym kobiercu stawał, nie będzie żadną tajemnicą, dlaczego marzy mężczyzna w swym sercu,
by jego wybranka była dziewczyną.
2. Więc go nie dziwią kolumny strzeliste kościoła, któremu Patronką świętą Karolina Dziewica, która - o Chryste za cnotę zabita złą ręką przeklętą
3. Dziś, gdy się kala miłość małżeńską, zdradzając żonę z krzywoustym chmielem,
nowe zastępy okazują męstwo bez alkoholu świętując wesele.
4. Stanisławie Święty, króla sumieniu, spójrz na bezkresny orszak ludzi prawych,
dających odpór duszy spustoszeniu trzeźwością w miejscu pracy jak i zabawy

87. O WESELU WESEL W ŁOMŻY (2009)

1. Tu Brunon zdobion był męczeństwa wieńcem.
Tutaj Polaków mordowali Niemce.
Dziś chrześcijanom śmierć ducha gotują
wsze ulice miasta alkoholem trując.
2. O ziemio narodzin księdza Wyszyńskiego,
i świadku śmierci Romana Dmowskiego,
Dziś Bractwo Trzeźwości cię w obronę bierze,
ci męzni i światli trzeźwości rycerze.
3. By zaszczytnym mieszkańcom bratnią rękę podać,
by pokazać, że w Polsce na trzeźwość jest moda,
i że w trzeźwości rozkoszy jest wiele,
zapraszają do Łomży dziś "Wesel Wesele".

88. O WESELU WESEL W MIEJSCU PIASTOWYM (2010)

(melodia: W stepie szerokim)

1. U wrót karpackich

krainy lackiej
zamyśl się, mój przyjacielu.
W Miejsu Piastowym
wsluchaj się w słowa
pieśni o Wesel Weselu.

2. Anioła Stróża
Chrześcjan Przedmurza
błogosławion ksiądz Markiewicz
słyszał orędzie,
że Polska będzie,
jeśli w niej trzeźwość rozkrzewi.
3. Więc zakon jego
od dnia owego
krzewił przez modły i mowy
trzeźwość wśród ludu
aż po czas cudu
wesel bezalkoholowych

89. O WESELU WESEL W RADOMIU (2011)

1. Seminarium duchowne gościnne podwoje
otworzyło i zaprasza nas na pokoje.
Miejscy rajcy z Radomia serdecznie
witają,
o krzewieniu abstynencji opowiadają.
2. We wsi radomskiej muzeum zwiedzamy
wiatraki
i rolnych technologii historyczne szlaki.
Chłopskie domostwa, ule i pańskie
kurniki
podziwiamy słuchając ludowej muzyki.
3. Z murów Radomia przemawia Polski
historia,
Królów, malarzy, świętych i walecznych
gloria.
Na rynku, choć z nieba płyną deszczu
strumienie,
bard w serca wszystkich radosne wlewa
natchnienie.
4. Nocą ożyje weselny ton nuty
w srebrzystym krążku laserem wykuty.
Zaśpiewa didżej, zagrają górale,
że Polska trzeźwości nie lęka się wcale.
5. Tanecznie zadrzą te czcigodne mury,
gdy zabrmi polonez, tango, mazury,
a po parkiecie - nikt nie dałby wiary -
mkną kochające się małżeńskie pary.
6. W pamięci Księży Biskupów natchnione

mowy
i skoczny bukiet barwnych mądrości
ludowych,
świadectwa, prelekcje, księzowskie
pouczenie
i radomskiej gościnności wyryte
wspomnienie.

90. O WESELU WESEL W KRAKOWIE (2012)

(melodia: Tam, gdzie Wisła płynie)

1. Dziś Wesele Wesel w królewskim
Krakowie.
Kto go jeszcze nie zna, wszystkiego się
dowie.
2. Dzięki telewizji słynne jest już w świecie.
Transmisja na żywo leci w Internecie.
3. W podwawelskim grodzie okna otwierają,
gdy górale marsza weselnikom grają.
4. Na Wawel, na Wawel, abstynencie
żwawy,
aby Polsce dodać jeszcze większej sławy.
5. Dziwują się Włosi, dziwią się Anglicy,
skądże na Wawelu góralscy muzycy.
6. O Weselu Wesel gdy się dowiedzieli,
nad geniuszem Polski wielce się
zdumieli.
7. Sam Kardynał Dziwisz Mszę Świętą
odprawił
i każdą rodzinę z serca błogosławił.
8. I pobłogosławił wielki bochen chleba,
aby weselisko blisko było Nieba.
9. Kroczą krakowiacy razem z góralami,
goście z całej Polski z pawimi piórami.
10. Już wodzirej czeka na lśniącym parkiecie.
Polonez zaczyna najpiękniejszy w
świecie.
11. Bo trzeźwych polonez jest tak urokliwy,
kto go raz zatańczy, tańczy póki żywy.
12. Tańczą poloneza, tańczą krakowiaka,
a wieść echo niesie o trzeźwych
Polakach.
13. Dobrze zapamiętaj dla swych wnuków,
dziecię,
to wesele wesel najpiękniejszych w

świecie.

14. Dzieje twojej ziemi piszą dziś rodzice,
jak onegdaj włócznie, miecze i przyłbice.
15. Polski dziś wybiła szczęśliwa godzina.
Beztrunkowych wesel era się zaczyna.
16. Bo się księdza Zązła wielka myśl ziściła,
więc wstępuje w Polskę znów żywotna
siła.

91. O WESELU WESEL W WIELENIU ZAOBRZAŃSKIM (2013)

1. Szlak Wesela Wesel wiedzie
Przez ojczysty cudny kraj
I nawiedził w Piastów schedzie
Ten wieleńskich jezior raj.
2. Biskup pyta lud o wiarę
Co wam znaczy święty krzyż
Zali to obrzędy stare
Czy też wiedzie wzrok wasz wzwyż
3. O Betlejem, o Kalwarię
Biskup pyta ludzi rój
Chrystusową Matkę Marię
Czecz ty jeszcze, ludu mój
4. Pyta on małżonków potem
Czym jest dla was dziś wasz ślub
Oni rzekli jednym głosem
Znak miłości aż po grób
5. Więc ksiądz biskup błogosławi
Dla Wesela Wesel chleb
A ksiądz Zązel innym prawi
Jaki jest trzeźwości zew
6. O Wieleńska Matko Boża,
Tu prawdziwy stał się cud
Tu trzeźwości wzeszła zorza
Chce wszechtrzeźwych wesel lud
7. Stąd polonez podczas balu
Tym podbudowanych dusz
Zabrzmiął jakby okazalej
Przełom w modzie wszak tuż tuż.
8. Wielkopolan w przyszłym roku
Może się dołączy tłum
Będzie po Baranim stoku
Szedł tysiąca sukien szum

92. O WESELU WESEL W

KAMESZNICY (2014)

(melodia: Za górami, za lasami, za dolinami)

1. W Kamesznicy pod Baranią Górę
przybyli
I dwadzieścia lat Wesela Wesel uczcili
Abstynenci
którzy mieli
bez alkoholu wesele
bo się nie bali.
2. Hej w duchowej tej stolicy Polski
wszechtrzeźwej
Ksiądz Władysław Prałat wita "Jutrzenko
nam dzień.
Trzeźwości brzask,
Szlachetny blask
Nadziei na lepsze jutro
Polski żyje w nas".
3. Dwóch biskupów nas umacnia: "Strzeżcie
Bożych dróg
bo pijaństwo i rozwiązłość dusz i Polski
wróg
Kto dobrze żyć
szczęśliwym być
chce, ten musi się przyłączyć
do was i nie pić".
4. Wykładowcy ostrzegają przed sprytem
węża
Który siły przeciw naszym dzieciom
wytęża
Zadają kłam
co mówi nam
Więc odłączmy wszystkie media
co wciskają chłam.
5. Zaś w sobotę ojciec Leon kazanie prawił,
każdą parę z księdzem Zązlem
pobłogosławił
W oku łza łśni
"Dziękuję Ci
za te wszystkie wspólne lata
za te szczęścia dni".
6. Góralska orkiestra dęta dziarsko zagrała
O Weselu Wesel dowie się Polska cała
Pośród fanfar
kroczy sto par
a przed nimi idzie młodzież
i niesie sztandar.
7. A w weselnej sali wszyscy w ordynku
stają
Bo już z "Pana Tadeusza" polonez grają

Dostojny krok
 Promienny wzrok
 Czekaliśmy na ten moment
 cały Boży rok

8. Przez dni cztery się ciągnęły uroczystości
 Tańcowali i śpiewali z wielkiej radości
 że dla Polski
 kwiat nadziei
 zakwitł wesel bezalkoho-
 lowych idei.
9. Nasz Franciszek Ojciec Święty do nas
 napisał
 i za życie w abstynencji szczerze
 dziękował
 Statuetką
 trzeźwością
 nagroził nas Episkopat
 z wielką radością
10. Zaś Ksiądz Biskup Bronakowski sztandar
 poświęcił
 Za wesela beztrunkowe z serca pochwalił.
 Zązła Księdza
 wszelka władza
 i państwowa i kościelna
 słusznie nagradza.

93. O WESELU WESEL W KRYNICY (2015)

1. Co autentycznie pije się na zdrowie?
 Każde dziecko w Krynicy ci powie
 Tu - jak w czasach Skargi - piją rozliczne
 W całej Polsce znane wody kryniczne.
2. Toteż Wesele Wesel, jakich mało,
 Latoś do Krynicy w goście zjechało
 Tu Święty Antoni, patron potężny
 Czuwa nad spotkaniem małżonków
 męźnych.
3. Ci zaś ku Bogu swe myśli kierują,
 Kazania i wykłady wysłuchują.
 Modlą się, pnąc się na Górę Parkową.
 Podczas Mszy Świętych chłoną naukę
 zdrową.
4. Przed Biskupem przysięgę odnawiają
 I do sali weselnej się udają.
 W Nowej Pijalni do rana tańczą,
 Wzór zabawy ludowi pokazują.
5. Wskrzesili poloneza weselnego.
 Da Bóg wróć z zwyczaj wesela trzeźwego.

Wśród narzekań, kryzysu i marazmu
 Są wszem źródłem jedynym entuzjazmu.

94. O WESELU WESEL W MYCZKOWCACH (2016)

1. Gdzie spiętrzone wody Sanu
 Wśród bieszczadzskich pięknych gór
 Zjechał lud trzeźwego stanu
 Polskich rodzin kwiat i wzór.

Ref.: Pary, które miały bezalkoholowy
 ślub

I wesele tu zjechały
 Ekskluzywny elitarny klub
 Narodowej śmietanki klub

2. Tu w Caritasie Myczkowskim
 Afrykański zespół grał
 A ksiądz biskup Bronakowski
 W Mszy kazanie mocne miał.
 Ref.

3. Poznać w biblijnym ogrodzie
 Świętą Ziemię każdy mógł
 Że przez roślin świat na co dzień
 Też przemawia do nas Bóg
 Ref.

4. Na krzyżowej małżeństw drodze
 Rozważaliśmy serc ból
 Gdy genderyzm miesza srodze
 Boży ład małżeńskich ról.
 Ref.

5. W Solinie Wesel Wesele
 Zrywało misterną sieć
 Którą trunkowe kartele
 Omatały polskie "chcieć".
 Ref.

6. Zaś ksiądz biskup Jan Wątroba
 Wzywał, by położyć kres
 Niewierności; ta choroba
 Jest powodem wielu łez.
 Ref.

7. Stąd jest miłosierdzia aktem
 Bezalkoholowy ślub
 Bo jest tylko wtedy faktem
 Wierność trwała aż po grób.
 Ref.

8. Dobrze mamy więc powody
 By się bawić całą noc
 Na weselu wiecznie młodych

Choćby mieli już lat sto.
Ref.

9. Pijmy wody mineralne
By wesele mogło trwać
By wciąż życie wieść moralne
By garściami życie brać.
Ref.

10. Ksiądz Władysław nas rozsyła
By ten dziwny zmienić świat
By za rok nas więcej było
Abstynencki rodzin kwiat.
Ref.

Na melodię "Chociaż każdy z nas jest młody"

95. NA POLSKIM TRONIE

1. Królu Samogonie,
Dziś na polskim tronie
Inny król zasiada,
Chrystus Polską włada.
2. Koniec propinacji
Nastał naszej nacji.
Trzeźwo żyć już można.
Kwitnie myśl pobożna.
3. Na banicję zmykaj.
Ciemnoty nie wtykaj,
Że wróg propinacji
Wrogiem demokracji
4. Zabierz myszki białe,
Bo nam już na stałe
Godłem orzeł z krzyżem.
My nie czubki chyże
5. Byśmy w naszej mowie
Śmierć mylili z zdrowiem.
Precz więc z propinacją,
Precz z denatokracją.

96. NIECH RADOŚĆ PRZENIKA

1. **Niech radość przenika** dziś serca
Polaków
Bo piekłu już władza wymyka się z rąk
Niech hymn ten rozbrzmiewa od Gdańska
po Kraków
Bo Chrystus w koronie wstępuje na tron
Ref.:

Viva Rex, Rex Poloniae
Panie nasz, Królu nasz
Orzeł Biały w Twojej koronie
polskie berło w ręku masz
Niech raduje się kraj cały
Bo dla Twojej żyje chwały
Viva Rex, Rex Poloniae
Panie nasz, Królu nasz

2. Niech dzwony kościołów śpiewają Ci
chwałę
Niech każdy dla Ciebie otworzy się dom
Dziś państwo Królowi oddaje się całe
Bo Chrystus w koronie wstępuje na tron
***Ref.**
3. To szczęście móc Tobie, o Chryste nasz
służyć
ślubuje Ci wierność dziś każdy po zgon
Więc Polską się możesz w swych planach
posłużyć
Niech każdy kraj świata szykuje Ci tron
***Ref.**
4. O Polski Królowo wciąż czekał Syn Boży
Aż Królem zostanie uznany i On
Dziś wspólnie pragniemy Wam hołdy już
złożyć
Bo Chrystus w koronie wstępuje na tron
***Ref.**
5. **Dekalog strzegących nie miesza się z**
blotem,
Bezalkoholowo już można brać ślub,
A miłość swych dzieci, Narodu znów
cnotą,
Bo Naród dziś upadł Chrystowi do stóp.
***Ref.**

tekst: x. Adam Skwarczyński, melodia: Michał Kościelny / Hymn na Uroczystość
Intronizacji Chrystusa Króla Polski

97. OD SUDETÓW

1. **Od Sudetów** i od Karpat
aż po srebrne morza fale
Obwołujem dziś Królestwo,
tron oddając Bożej Chwale
Królem bądź nam Jezu Chryste
od Łużyckiej Nysy wstęgi
aż po Szczecin i Suwałki,
aż po nadbużańskie łęgi.
2. Chryste Boże, konstytucję
ułoż nam z słów Dekalogu
Byśmy Naród swój kochali,

miłość mając wciąż ku Bogu.
 My, Polacy, przysięgamy
 prawa Twego nieść orędzie
 Swą modlitwą, słowem, pracą,
 swoim życiem, zawsze wszędzie.

3. Dzieci życia strzec już w łonie,
 Starców wszelką czcią otaczać,
 Alkoholu nie kosztować,
 W nikotynizm się nie staczać.
 Ewangelii światło niosąc
 Niechaj w Boskiej Twej koronie
 Polska cnoty blaskiem świeci
 Jako klejnot niechaj płonie

melodia: Józef Sierosławski

98. O WESELU WESEL W TRĄBKACH WIELKICH (2017)

1. W Trąbkach Wielkich się zebrała
 Polski ta elita
 Co bez trunków śluby brała
 Wieść niesamowita.
2. Ich powitał sam wójt gminy
 Biskup Mszę odprawił
 O znaczeniu dla rodziny
 Ksiądz Władysław prawił.
3. Jak tu Polskę uratować
 W dramatycznej chwili,
 Diabłu plany jak popsować
 Cztery dni radzili.
4. Bo rozsądnych ludzi boli
 Groźny wzrost spożycia
 Wszelkiej maści alkoholi
 Nowa plaga picia.
5. Wszak Słowianie chcą z natury
 Trzeźwi być i basta
 Lecz Zły sieje w głowach bzdury
 Kąkol z nich wyrasta
6. Siedem godzin reklamuje
 Piwo dnia każdego
 Kto zaporę pobuduje
 Przeciw kłamstwom Złego?
7. Radzą chłopcy, białogłowy
 Jak lud wyrwać z kajdan
 Krępującej myśli zmowy,
 Skończyć ten ciamajdan.

8. Nie trza czekać Westerplatte,
 Kiedy pancerniki
 Nam odetną łączność z światem
 Bo będziemy nikim.
9. Nie czekajmy, aż wróg zajmie
 Punkty strategiczne
 Lecz zawczasu uderzajmy
 W miejsca newralgiczne
10. Tym przyczółkiem niebezpiecznym
 Właśnie są wesela
 wyrwać trzeba je koniecznie
 Z rąk nieprzyjaciela.
11. Jeśli wróg wesela zniszczy
 Zniszczy także śluby
 Wtedy wizję straszną ziszczy
 Narodowej zguby.
12. Cztery dni obradowali
 Przy nadmorskim grodzie
 Potem dobry przykład dali
 Jako żyć w swobodzie.
13. Weselisko jak się patrzy
 W Trąbkach się odbyło
 Bez cuchnących dopalaczy
 Szatan wył aż miło.
14. Polonezem dynamicznym
 Z Pana Tadeusza
 W garniturach, w sukniach ślicznych
 Sala w tany rusza.
15. Pośród nich góralskie stroje
 i kaszubskie przecie
 Z kapeluszem jak kowboje
 Pan wodzirej w przedzie.
16. Potem tańce aż do rana,
 Aż kogut zapieje
 Sala wciąż rozradowana
 Ciągle coś się dzieje.
17. Beztrunkowy tort i kuchy
 To gorące dania
 Gimnastycznych tańców ruchy,
 Przepiór dziewczę gania.
18. Gra orkiestra, duet śpiewa
 Na kaszubską nutę.
 Sam miód w serce człeku wlewa
 I bombasów tutaj.
19. Cudnie brzmią w kaszubskiej gwarze
 Pieśni o krainie
 Pięknych jezior, borów czarze,
 Ludzie, co nie zginie.

20. Takiej trzeba nam kultury
Nie demonów wycia
Wtedy runą więzień mury
Zmuszania do picia.
21. Do skarbnicy nam ludowej
Trzeba dziś powrócić,
Aby dumy narodowej
Perły wszem przywrócić.
22. Zabieramy w dom przesłanie,
Słowa, które przyszłość kują,
Że z natury swej Słowianie
Pić nie potrzebują

Na melodię "Tam, gdzie Wisła od Krakowa"

99. DZIŚ W DŁONIE MARYI, POLSKI KRÓLOWEJ

1. **Dziś w dłonie Maryi, Polski Królowej**
troskę o trzeźwość Narodu składamy.
I wzorem swych przodków Jej ślubujemy
Ojczyźnie służyć, być Bogu oddani.

Ref.:

Trzeźwość Narodu to wielkie
zadanie -
W naszych wysiłkach
błogosław nam, Panie!

2. Niech miłość rozpała nasze rodziny,
By były silne, by trwały w jedności.
Niech Kościół pomaga swoją posługą,
Aby się stały szkołami trzeźwości. *[Ref.](#)
3. Daj nam, Maryjo, gorliwych kapłanów,
Co abstynencji będą przykładem,
Aby wierzący wpatrzeni w pasterzy
Drogą wolności kroczyli ich śladem
*[Ref.](#)
4. Błogosław, Królowo, krajem rządzącym,
By dobrze Ojczyźnie naszej służyli.
Niech bronią trzeźwości swoich rodaków,
By wszyscy Polacy w wolności żyli.
*[Ref.](#)

tekst: Małgorzata Sojka, melodia: Piotr Pałka

100. O WESELU WESEL W LUDŹMIERZU (2018)

1. Pobłogosław Boże, pobłogosław, co by

- Hej, wesel nie zabrakło bezalkoholowych
2. By nie brakło mądrych, wszechtrzeźwych
Polaków,
Hej, o to Cię w ludźmierzu prosim dla
rodaków.
3. Prosim w Sanktuarium Gaździny Podhala
Hej, co by się od Boga Naród nie oddalał
4. By historią Polski się interesował
Hej, i - jak my - radośnie modlił się,
tańcował.
5. By się sycił pięknem dzieł kultury ludu
Hej, urokiem tatrzańskiej też natury
cudów.
6. By doceniał wartość czystości, rodziny,
Hej, by doświadczał wsparcia tychże w
prób godziny.
7. Dziękuję biskupom i samorządowcom
Hej że nas zaszczytili swoją obecnością
8. Wdzięczni Państwu Gacek i ich
towarzyszom
Hej, słać będziemy Ludźmierz, niech
wszyscy usłyszą
9. Że są wielcy ludzie, są wielcy Polacy,
Hej, co się nie lękają dla Narodu pracy.

Na melodię "Pobłogosław Boże z wysokiego
Nieba"

Spis wierszy

1. Dawni królowie tej ziemi (fragmenty)
2. Chrzest Polski
3. Cedynia 972
4. Książę Mieczysław
5. Bolesław Chrobry
6. Bitwa na Psim Połu
7. Leszek Czarny
8. Bitwa pod Głogowem
9. Bitwa pod Płowcami
10. Dawni królowie tej ziemi (fragmenty)
11. Grunwald (Przed obrazem Matejki).
12. Bitwa pod Grunwaldem
13. Bitwa pod Grunwaldem - pieśń kaszubska
14. Pieśń Grunwaldzka
15. Bitwa w Zatoce Śnieżnej
16. Zawisza Czarny

17. Bitwa pod Orszą, pieśń białoruska
18. Stefan Batory - fragmenty
19. Bitwa pod Smoleńskiem
20. Bitwa pod Chocimiem
21. Szanta Oliwska
22. Lisowszczyca
23. Obrona Jasnej Góry
24. Pieśń o szczęśliwym zwycięstwie pod Chocimiem
25. A za tego króla Jana
26. Pieśń o Wojnie Tureckiej
27. Marsz triumfalny Jana III Sobieskiego
28. Oda do rycerstwa polskiego
29. Husarz
30. Vivat Husaria
31. Okopy Trójcy Świętej 1695
32. Do Boga niech wnuknie pieśń gromka
33. Pieśń Konfederatów Barskich
34. Pieśń obrońców Częstochowy
35. Na krakowskim rynku
36. Dawni królowie tej ziemi (fragmenty)
37. Reduta Ordona
38. W głębinie syberyjskich rud
39. Święty Zygmuncie Szczęsny, w nieszczęściach
40. Gietrzwałd
41. Pieśń pątnika Gietrzwałdzkiego
42. Ojcie Bronisławie nasz błogosławiony
43. O Wrześni
44. Święty nasz Patronie, Biskupie Pelczarze
45. Powstanie Wielkopolskie
46. Zaślubiny abstynenta
47. Święty Józefie Bilczewski
48. Śląski Rycerz
49. Błogosławiony księżę Michale
50. Na straży wybrzeża
51. Dnia Pierwszego Września
52. Pieśń o żołnierzach z Westerplatte
53. Egzekucja w Środzie
54. Nad lasem piaszczystym niech się słońce nie zaćmi
55. Bitwa o człowieczeństwo
56. Maksymilian Kolbe, Święty
57. Dywizjon 303
58. Pieśń Pierwszej Pancерnej
59. Bitwa pod Monte Casino
60. Pierwsza pancerna
61. Marsz Pierwszego Korpusu
62. Powstańcy Warszawy
63. Gdańsk wolny!
64. Gdynia
65. Na Berlin!
66. Na gruzach Berlina
67. List z Berlina
68. Naród nasz znakomity
69. Warszawo
70. Elegia o życiu i męczeńskiej śmierci Księdza Jerzego Popiełuszki
71. Dziękujemy Ci Ojciec Święty za 22 maja 1995
72. Wizyta Papieża Jana Pawła II w 1997 rP
73. O Weselu Wesel w Kamesznicy 1995 i 1996
74. O Weselu Wesel w Zamościu (1997)
75. O Weselu Wesel w Częstochowie (1998)
76. O Weselu Wesel w Rzymie i Starym Sączu (1999)
77. O Weselu Wesel w Krakowie (2000)
78. O Weselu Wesel w Białymstoku (2001)
79. O Weselu Wesel w Koszęcinie (2002)
80. O Weselu Wesel w Ludźmierzu (2003)
81. O Weselu Wesel w Warszawie (2004)
82. O Weselu Wesel w Olsztynie (2005)
83. Janie Pawle Drugi, tyś jest Święty Boży
84. O Weselu Wesel we Wrocławiu (2006)
85. O Weselu Wesel w Bydgoszczy (2007)
86. O Weselu Wesel w Tarnowie (2008)
87. O Weselu Wesel w Łomży (2009)
88. O Weselu Wesel w Miejscu Piastowym (2010)
89. O Weselu Wesel w Radomiu (2011)
90. O Weselu Wesel w Krakowie (2012)
91. O Weselu Wesel w Wieleniu Zaobrzańskim (2013)
92. O Weselu Wesel w Kamesznicy (2014)
93. O Weselu Wesel w Krynicy (2015)
94. O Weselu Wesel w Myczkowcach (2016)
95. Na polskim tronie
96. Niech radość przenika
97. Od Sudetów
98. O Weselu Wesel w Trąbkach Wielkich (2017)
99. Dziś w dłonie Maryi, Polski Królowej
100. O Weselu Wesel w Ludźmierzu (2018)